



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(99)**

7. posiedzenie  
Komisji Rolnictwa  
i Ochrony Środowiska  
w dniu 23 stycznia 2008 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja na temat stanu restrukturyzacji przemysłu cukrowniczego.

*(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 03)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)*

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Otwieram siódme posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

Witam państwa na dzisiejszym posiedzeniu.

W punkcie pierwszym, tylko ten na razie omawiamy, mamy informację na temat stanu restrukturyzacji przemysłu cukrowniczego. W drugiej części, na kolejnym posiedzeniu, mamy jeszcze dwa punkty, ale na razie omawiamy tylko ten jeden punkt.

Witam szczególnie przedstawicieli ministerstw. Jest wśród nas pan minister Krzysztof Żuk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa. Jest również przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pan minister Artur Ławniczak. Witam również osoby, które im towarzyszą. Witam także przedstawicieli przemysłu cukrowniczego. Są obecni przedstawiciele różnych producentów, między innymi Krajowej Spółki Cukrowej, Südzucker Polska, ale widzę, że jest obecnych więcej osób, jak wynika z załączonej listy. Witam serdecznie. Witam przedstawicieli województw. Witam wojewodę podlaskiego. Witam też przedstawicieli organizacji związkowych zawodowych. Na naszej sali są również obecni posłowie, których witam serdecznie. I witam oczywiście koleżanki i kolegów senatorów.

Chciałbym, abyśmy sprawnie przeprowadzili dyskusję na temat stanu restrukturyzacji przemysłu cukrowniczego. Państwo senatorowie dostali materiały dotyczące dzisiejszego posiedzenia; jest dużo pism, dużo interwencji zgłaszanych do komisji w związku z restrukturyzacją.

Mimo że stanowisko ministra skarbu zostało przedstawione na piśmie, w pierwszej kolejności chciałbym poprosić pana ministra o zaprezentowanie stanowiska na ten temat.

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Krzysztof Żuk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ta dyskusja trwa już od dłuższego czasu, w związku z tym, nie nawiązując do założeń projektu restrukturyzacji... Myślę, że przedstawiciele spółki cukrowej będą odpowiadać na państwa pytania czy też zajmą stanowisko. Stanowisko ministerstwa skarbu zostało wyrażone w piśmie skierowanym do Zarządu Krajowej

---

Spółki Cukrowej po prezentacji przez spółkę projektu restrukturyzacji na posiedzeniu komisji rolnictwa.

To stanowisko zawierało wnioski dotyczące uzupełnienia tego materiału o szereg analiz. W konkluzji było wskazanie, że projekt restrukturyzacji... Zresztą zgodnie z celem strategicznym wpisanym w plan restrukturyzacji jest on oparty na zasadzie mikroekonomicznej efektywności, na wypracowaniu podstaw do prowadzenia zyskowej działalności i podstaw konkurencyjności w wymiarze długofalowym. Wszyscy mamy świadomość, że spółka będzie do tego dochodziła w długim czasie, między innymi ponosząc wiele wydatków związanych z pakietem socjalnym czy na inne cele wynikające z rachunku ekonomicznego.

Oczekiwaliśmy jednak, że zarząd przedstawi docelowy model cukrowni czy cukrownictwa, dokona oceny techniczno-ekonomicznej potencjału produkcyjnego i w oparciu o tę analizę dokona wyboru docelowych cukrowni według kryterium ekonomicznego, inaczej mówiąc, kryterium opłacalnej i konkurencyjnej produkcji cukru; i tam skieruje – mówimy o okresie programowania, który jest w planie strategicznym czy byłby w nowym dokumencie strategicznym – nakłady inwestycyjne.

Na tle nowego programu chcieliśmy analizować te wyłączenia czy te likwidacje i związane z tym koszty. Oczekiwaliśmy również przedstawienia rozwiązań alternatywnych, ale opartych wyłącznie na rachunku ekonomicznym. Chcieliśmy precyzyjnego rachunku kosztów w procesie redukcji potencjału, bo to, że ten potencjał musi być zredukowany, jest sprawą oczywistą, wynikającą z czynników od nas niezależnych. Możemy ubolewać, że tak się dzieje, ale nie mamy na to wpływu.

Te uwagi przekazano spółce 19 grudnia, do ubiegłego tygodnia czekaliśmy na uzupełnienia. Minister skarbu państwa uznał materiał otrzymany od zarządu spółki cukrowej za niewystarczający. Uznał, że zawarte w tej analizie metodyka i argumentacja nie wyczerpują odpowiedzi na pytania i wątpliwości, które minister skarbu skierował do spółki celowej. Przede wszystkim nadal nie ma podstawowej odpowiedzi na zadane pytania, dotyczące wyboru docelowych cukrowni i podporządkowania temu działań zarządu. Dlatego minister Grad, minister skarbu, określił to wyraźnie na posiedzeniu komisji rolnictwa i podtrzymuje stanowisko polegające na tym, że ministerstwo skarbu nie akceptuje przedstawionego projektu.

Chciałbym tylko wyjaśnić, że w znaczeniu ładu korporacyjnego minister skarbu nie wyraża zgody, nie wypowiada się w kontekście przepisów prawa spółek, natomiast reprezentując Skarb Państwa, podkreśla, że u podstaw tych decyzji powinien być rachunek ekonomiczny, efektywność działań w wymiarze długookresowym. Krótkookresowe działania muszą być podporządkowane celom strategicznym.

Wątpliwości, które zostały zgłoszone, nie zostały do końca, można powiedzieć, rozstrzygnięte przez zarząd spółki. Dlatego minister skarbu podtrzymuje to stanowisko. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wiadomo, że głównym tematem jest restrukturyzacja. Mówimy o inicjatywie plantatorskiej, która w zasadzie została wykonana. Ta druga inicjatywa, która się rodzi... O ile dobrze pamiętam, termin upływa trzydziestego pierwszego. Jak wiemy, są różne rozwiązania. Dlatego zostali również zaproszeni przedstawiciele innych koncer-

nów, którzy są na tej sali i którzy mają zupełnie inne pomysły na rozwiązania. Będziemy chcieli posłuchać, jak rozwiązują to inni.

Chciałbym poprosić pana ministra rolnictwa Artura Ławniczaka o zaprezentowanie tego programu z punktu widzenia ministra rolnictwa.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Artur Ławniczak:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Pragnę przekazać stanowisko ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Jesteśmy bardzo mocno zainteresowani utrzymaniem dotychczasowej produkcji związanej z burakami cukrowymi w naszym kraju. Oczywiście ważnym elementem jest sposób i docelowe wykorzystanie buraków nie tylko na przerób, jeśli chodzi o cukier, lecz także szukanie alternatywnych możliwości przerabiania buraków cukrowych, szczególnie na produkty energetyczne – myślimy tutaj o syropie energetycznym i innych niestosowanych do tej pory technologiach. Myślę, że to stanowisko uspokaja i producentów, i wiele podmiotów, które na tym rynku działają.

Do 30 listopada w związku z tak zwaną inicjatywą plantatorską zebraliśmy wnioski od plantatorów buraków cukrowych. Było to prawie dwanaście tysięcy wniosków o łącznej wartości 253 tysięcy t cukru, co stanowi 14,3% całości kwot produkcyjnych. Ten termin dobiegł końca. Kolejny termin to 31 stycznia i praktycznie wszystkie podmioty przetwarzające buraki cukrowe na cukier złożyły już wnioski. Jest to szesnaście wniosków o całkowitej wartości 229 tysięcy t.

Obecnie te wnioski są oceniane przez Agencję Rynku Rolnego, która bezpośrednio zajmuje się ich obróbką. Jeszcze tylko jeden producent nie złożył wniosku. Do 19 lutego mamy czas na to, aby Komisji Europejskiej przedstawić, poinformować Komisję Europejską, w jaki sposób te wnioski zostały zakwalifikowane. Myślę, że bardzo szybko, w ciągu tygodnia, będziemy mieli pełną weryfikację. Część podmiotów złożyła wnioski w ostatnich dniach, tak że nawet technicznie nie było możliwe, aby je sprawdzić i przeanalizować. Stąd prośba o chwilkę cierpliwości. W przyszłym tygodniu czy na początku tygodnia będziemy mogli przedstawić konkretne dane, jeśli chodzi o te wnioski. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Są wśród nas przedstawiciele przemysłu cukrowniczego.

Jeśli można, to w pierwszej kolejności poprosiłbym przedstawiciela Krajowej Spółki Cukrowej.

**Członek Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej  
Jarosław Poniatowicz:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Na wstępie chciałbym przeprosić za to, że prezes Kowa nie uczestniczy w dzisiejszym spotkaniu, ale stało się tak ze względów losowych.

Wracając do meritum spraw związanych z przeobrażeniami na rynku cukru zarówno w Europie i na świecie, jak i w Polsce, chciałbym powiedzieć, że Krajowa Spółka Cukrowa jest w długofalowym procesie restrukturyzacji. Dochodzimy do takiego momentu czy stadium finalnego, w którym już nam się rysuje docelowa sytuacja w Krajowej Spółce Cukrowej odnośnie do rejonów plantacyjnych i zakładów, które mają produkować cukier w długiej perspektywie. W tym modelu są cukrownie, które są przewidziane do produkowania w długiej perspektywie. Nasz model opiera się na sześciu, siedmiu cukrowniach produkujących cukier w ramach Krajowej Spółki Cukrowej.

Oczywiście w naszych rozważaniach i pracach braliśmy pod uwagę zarówno efektywność produkcji dotyczącej buraków cukrowych w Krajowej Spółce Cukrowej, jak i efektywność produkcji cukru w Krajowej Spółce Cukrowej. Wiemy, że model, do którego zmierza Unia Europejska, jest taki, że cała Unia Europejska przeobraża się w importera cukru, a produkcja cukru utrzymuje się w rejonach, które są do tego predysponowane, czyli najbardziej efektywne. W związku z tym podjęliśmy działania, które zmierzają do doprowadzenia do tego, że produkcja cukru przy cenie ustalonej docelowo, na koniec reformy, na 404 euro, jak i produkcja przez plantatorów przy cenie 26 euro jest opłacalna. Musimy, produkując cukier, zmieścić się w tych realiach dotyczących kosztów. To były przesłanki decydujące o podejmowaniu decyzji, które oczywiście przekładają się na potencjał produkcyjny buraka cukrowego i na potencjał produkcyjny cukru w Krajowej Spółce Cukrowej.

Kierujemy się przede wszystkim efektywnością, i to jest zrozumiałe, bo w spółkach prawa handlowego ten czynnik jest decydujący i najbardziej istotny. Rozważaliśmy wiele różnych wariantów i te prace trwały. Perspektywa czasowa związana z etapem restrukturyzacji nie była długa. Musieliśmy wypracować decyzje, które w naszej opinii są najkorzystniejsze z punktu widzenia spółki. Zarząd Krajowej Spółki Cukrowej wczoraj złożył wniosek restrukturyzacyjny do Agencji Rynku Rolnego. W naszej ocenie jest to wniosek, który pozwala na utrzymanie efektywnej produkcji cukru przez podmiot Krajowa Spółka Cukrowa. Dziękuję.

*(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Dziękuję, ale tak bez uzasadnienia tego, ogólnie...)*

Jeżeli można na tym forum, to oczywiście...

*(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Chcielibyśmy przynajmniej usłyszeć, czy coś konkretnego dotyczącego tego wniosku, jaki został złożony.)*

Ten wniosek, który został złożony, oczywiście był poprzedzony wieloma analizami i opiniami zewnętrznymi. Ten wniosek w formie, która jest przedmiotem dyskusji, nie zmienił się, jeśli chodzi o rejon plantacyjny i potencjał produkcyjny związany z demontażem.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję. Rozumiem, że mówimy tak ogólnikowo, ale za chwilę będą pewnie szczegółowe pytania.

Prosiłbym o przedstawienie, jaką propozycję ma inna spółka – myślę o Südzucker Polska. Można prosić o informację, jaką zgłasza inicjatywę.

**Członek Zarządu Südzucker Polska Sp. z o.o.**

**Eugeniusz Jary:**

Dzień dobry państwu. Nasza spółka złożyła... Jak mówił mój poprzednik, pan Poniatowicz, realia są takie, że Unia Europejska powiedziała, że trzeba 13,5%. Złożyliśmy odpowiednie dokumenty w Agencji Rynku Rolnego. Z przyczyn, tak ładnie powiem, społeczno-politycznych nie możemy skorzystać z lepszych warunków. Musimy dojść do innych rzeczy. Jako firma, która przerabia buraki na cukier, i rolnicy z naszego terenu nie możemy skorzystać z troszeczkę lepszych warunków przy tej restrukturyzacji, bo umowa kupna-sprzedaży, śląskie spółki... i inne rzeczy, nie chcę na ten temat mówić. Mamy gorsze warunki, ale złożyliśmy wszystkie papiery, i niestety 13,5%, nie ma zmiłuj się... Ale zrobiliśmy to i złożyliśmy odpowiednie wnioski, żeby dostać pozwolenie itd. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Mam tylko prośbę o przedstawianie się, bo do protokołu...

Prosiłbym o wypowiedź następnego przedstawiciela przemysłu cukrowniczego, który chciałby zabrać głos, i o przedstawienie się.

**Prezes British Sugar Overseas Polska Sp. z o.o.**

**Stanisław Dziedzic:**

Stanisław Dziedzic, BSO.

Szanowni Państwo, jeśli chodzi o te 13,5%, to mi się wydaje, że decyzja jest jednoznaczna. Jeśli zna się reguły, to trzeba teraz zrezygnować z tych 13,5%, bo jest taka możliwość, że jeszcze będziemy musieli ciąć te kwoty. Wydaje mi się, że my jako BSO i SugarPol, jako producenci, mieliśmy łatwiejszą sprawę. Oczywiście patrzyliśmy na efektywność i opłacalność. Podjęliśmy decyzję, że jako SugarPol zamykamy jedną cukrownię, ale ta decyzja była w miarę łatwa, skoro do zamknięcia jest jedna cukrownia. Jako BSO zamykamy jedną, że tak powiem, zawieszoną cukrownię, i również jest to dla nas dosyć łatwa decyzja, bo wybór pomiędzy cukrownią, która kroi dwa i pół tysiąca buraków w kampanii, a drugą, w którą zainwestowaliśmy 200 milionów w ubiegłym roku i gdzie tniemy ponad dwanaście tysięcy na dobę, był bardzo prosty. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pozostałych koncernów chciałby zabrać głos?

**Prezes Pfeifer & Langen Polska SA**

**Stanisław Bogdziewicz:**

Stanisław Bogdziewicz, prezes firmy Pfeifer & Langen Polska. Wniosek dotyczący rezygnacji z kwoty złożyliśmy w grudniu. Wiąże się to z zamknięciem jednej

cukrowni, Cukrowni „Gosławice”. Wybór, tak jak w każdym przypadku, jest bardzo trudny, bo gdyby wszystko było jednoznaczne, to pewnie nie byłoby dzisiejszego spotkania. Jako że sprawa jest trudna, to rozumiem konieczność dzisiejszego spotkania, ale wybór jest konieczny. O zamknięciu cukrowni poinformowaliśmy załogę w listopadzie, w ubiegłym tygodniu cukrownia zakończyła kampanię, w tej chwili prowadzimy negocjacje ze związkami, dotyczące warunków odejścia pracowników. To tyle. Jeżeli będą jakieś pytania, to chętnie udzielę odpowiedzi. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję bardzo.  
Jeszcze został Nordzucker.

**Wiceprezes Nordzucker Polska SA Stanisław Zbrojkiewicz:**

Stanisław Zbrojkiewicz, Nordzucker Polska. Chciałbym poinformować, że również zrzekamy się 13,5%. Po restrukturyzacji posiadamy dwie cukrownie położone od siebie w dość znacznej odległości. Żadnej z tych cukrowni nie zamykamy. Przeprowadziliśmy konsultacje społeczne i wszystko, co jest z tym związane.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Chyba wszyscy producenci cukru się wypowiedzieli... Jeszcze tylko moje pytanie, a myślę, że zaraz będzie wiele pytań. Dotyczy ono tego, co z plantatorami, którzy wystąpili z inicjatywą plantatorską, jak to zostanie uwzględnione. To jest rzeczywisty problem. Wielu plantatorów liczyło na to, że skorzysta z tak zwanej inicjatywy plantatorskiej, ale zostali oni jakby przejęci.

Nie posiadamy takiej wiedzy, ale dochodzi do mnie wiele sygnałów, że wielu producentów, którzy nie chcą produkować, chętnie by zrezygnowało, a sąsiada, który chce produkować, akurat się likwiduje, że tak powiem. W związku z tym docierają do nas takie pisma, takie interwencje. Dlaczego przedstawiciele przemysłu cukrowniczego nie uwzględniają takich rozwiązań, dlaczego kogoś zmuszać do produkcji buraka cukrowego, skoro on nie chce produkować, a dlaczego w innej formie... To są takie pytania, które padały wielokrotnie, i były kierowane do mnie i do wielu przedstawicieli, którzy zajmują się tym problemem. Dlatego chciałbym taką informację uzyskać od państwa.

Otwieram dyskusję. Chciałbym, żeby w pierwszej kolejności zabrali głos państwo senatorowie, jeśli są chętni.

*(Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Przewodniczący, jeśli można, pytanie do pana.)*  
Proszę.

**Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Mam następujące pytanie. Otóż...

*(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Mam prośbę, żeby kolega się przedstawił.)*  
Wojciech Skurkiewicz.



Jest chyba rzeczą państwu wiadomą, że od ponad czterdziestu dni trwa strajk w Cukrowni „Lublin”, a od 8 czy 9 stycznia ten strajk ma charakter strajku okupacyjnego. Mam pytanie do pana przewodniczącego: czy pan przewodniczący zapraszał przedstawicieli tego zakładu, który ma być likwidowany, czy też komitetu protestacyjnego, który prowadzi, przypomnę, od ponad czterdziestu dni strajk, a od blisko dwóch tygodni strajk okupacyjny?

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Jeśli chodzi o te informacje i te pytania, które padły, to celem dzisiejszego spotkania jest porozmawianie, przedyskutowanie, wyrażenie opinii komisji w sprawie dwóch inicjatyw, bo mamy dwie inicjatywy, i tego, jak to ma być realizowane. Na pewno nie pominąłem nikogo, postarałem się powiadamiać przez sekretariat wszystkie te osoby, które pisały do nas pisma, a państwo senatorowie mają chyba u siebie petycje składane przez te organizacje. I przedstawiciele Cukrowni „Lublin” – tego dotyczyło to pytanie – są na sali. Jeśli będą chcieli zabrać głos, to będzie to możliwe.

Proszę państwa senatorów o pytania.

Proszę, pan senator.

**Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Mam następujące pytania. Otrzymaliśmy materiał, w którym zarząd krajowej spółki uzasadnia swoją decyzję różnymi argumentami. Między innymi w pkt 7 jest mowa, że po dokonaniu demontażu uzyskany zostanie teren inwestycyjny o wartości ponad 70 milionów zł. Moje pytanie jest takie, czy tu chodzi o ten teren, a nie o ludzi tam pracujących.

Kolejna sprawa. Absolutnie nie zgadzam się z taką oto tezą, że demontażowi zostanie poddana cukrownia z rejonu, który charakteryzuje się najniższym bezrobociem. Szanowni Państwo, nie jestem w stanie zgodzić się z taką tezą, że ściana wschodnia naszego kraju ma najniższe bezrobocie spośród tych terenów, na których są cukrownie proponowane do wygaszenia. Moje pytanie do pana prezesa czy wręcz do ministra skarbu: jak wygląda ta sytuacja.

Jeżeli chodzi o pozytywną ocenę, to państwo zaprezentowaliście pozytywne oceny podmiotów, które są bezpośrednio zainteresowane, czyli tych, które nie mają wiele wspólnego ze ścianą wschodnią czy z województwem lubelskim. A pragnę zwrócić uwagę na to, że negatywnych opinii nie wydały te związki czy te zrzeszenia, które funkcjonują w województwie lubelskim czy na obszarze tak zwanej ściany wschodniej.

I jeszcze jedna bardzo ważna sprawa. Chciałbym uzyskać następującą informację albo od ministra skarbu, albo od przedstawiciela ministerstwa skarbu, albo od prezesa spółki. Wiadomo, że 19 grudnia Ministerstwo Skarbu Państwa przesłało krytyczne uwagi do projektu planu restrukturyzacji krajowej spółki i zobowiązało zarząd do modyfikacji tego dokumentu z uwzględnieniem uwag zawartych w piśmie. Moje pytanie dotyczy tego, jakie to są uwagi, czy one zostały uwzględnione, czy państwo macie zamiar w przyszłości przychylić się do tych uwag, które zgłosiło ministerstwo skarbu. Na razie tyle, pozwolę sobie jeszcze zabrać głos w dalszej części.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski**

Dobrze. Dziękuję.  
Pan senator Zdzisław Pupa.

**Senator Zdzisław Pupa:**

Panie Przewodniczący, mam taką prośbę, abyśmy problem Krajowej Spółki Cukrowej rozważyli na osobnym posiedzeniu, w innym punkcie obrad, nie w tak szerokim gremium. Wydaje mi się to ważne, abyśmy podyskutowali na temat funkcjonowania i problemów, które stoją przed Krajową Spółką Cukrową. Jest to podmiot polski, bez udziału kapitału obcego, i dlatego apeluję do państwa senatorów, o to, żebyśmy podjęli ten temat. Jest to ważna sprawa, aby temu podmiotowi, jakim jest Krajowa Spółka Cukrowa, dać szansę na właściwe i dobre funkcjonowanie na polskim rynku.

Chcę tylko zaznaczyć, że rynek cukru jest rynkiem europejskim; Krajowa Spółka Cukrowa ma tylko 4% udziału w rynku europejskim. Jest to poważny problem, gdyż każda spółka, każda firma cukrowa, która nie produkuje około miliona ton cukru rocznie, może mieć kłopoty. I trzeba podejść do tego problemu. Apeluję do ministra skarbu, do ministra rolnictwa o to, aby pochylili się nad tym problemem, a także postarali się w sposób właściwy rozwiązać problem, który pojawił się w cukrowni w Lublinie, bo nie można Krajowej Spółki Cukrowej i pracowników spółki cukrowej w Lublinie zostawić samym sobie. To nie jest problem tylko Krajowej Spółki Cukrowej, to nie jest problem tylko jednej cukrowni. Wydaje mi się, że jest to problem rządu i należy do tego podejść w sposób roztropny i racjonalny. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję za pytanie, ale muszę dodać, że posiedzenie komisji jest jawne, posiedzenia komisji są protokołowane, są stenogramy, wszystko jest ogłaszane i każdy ma prawo i możliwość słuchania. Jeśli to dotyczy spraw objętych tajemnicą handlową, to krajowa spółka nie będzie takich tematów poruszać, bo każdy podmiot ma swoje tajemnice. Natomiast w tych ogólnych sprawach, które są tematem dzisiejszego posiedzenia komisji i które są bardzo ważne, bo problem likwidacji, zgłoszonego wniosku... Usłyszeliśmy bardzo enigmatyczną wypowiedź przedstawicieli krajowej spółki na temat, jak ten problem zostanie rozwiązany. W związku z tym pytania się jeszcze pojawiają.

Zanim udzielię głosu przedstawicielowi krajowej spółki, bo pytania są głównie kierowane do krajowej spółki, najpierw pan poseł Wojciech Mojzesowicz, który prosił o zabranie głosu.

Proszę.

**Poseł Wojciech Mojzesowicz:**

Panie Przewodniczący, nie chciałbym kierować pytań do Krajowej Spółki Cukrowej. Myślę, że co jakiś czas prowadzimy debatę – z całym szacunkiem dla pań i panów senatorów i posłów – i włączają się w nią osoby, które nie mają wiedzy o kształtowaniu rynku cukru i produkcji w Europie. Chcę przypomnieć, że w roku 2003... A w 2004 r. podjęliśmy decyzję o integracji z Unią Europejską, i niezależnie

od tego, czy się zgadzamy się na to, czy nie, czy jesteśmy za, czy przeciw, czy ktoś z nas głosował za integracją, czy przeciw integracji, pewne rzeczy istnieją. I pewne rzeczy funkcjonują na rynku europejskim.

Następna sprawa. Żeby mieć trochę wiedzy na temat kształtowania rynku cukru w Polsce, to trzeba patrzeć, jak następuje restrukturyzacja we wszystkich koncernach. Myślę, że jeden koncern jest bardzo objęty polityką, a polityka jest dobra, ale gospodarka jest bezwzględna. Cały czas zajmujemy się jednym koncernem, nie obserwując, nie analizując, jak wyglądają zmiany w koncernach, które funkcjonują na tym samym rynku, przy tej samej sytuacji ekonomicznej, przy zatrudnieniu, przy przerobie, przy tych wszystkich rzeczach. I myślę, że o tym musimy wiedzieć.

Jeżeli następują zmiany na rynku cukru, to koncern polski – z całym szacunkiem dla pozostałych, bo przecież też działają i kupują buraki od polskich rolników – musi się do pewnych rzeczy dostosowywać. Jeżeli doprowadzimy do tego, że będziemy prowadzić debatę na temat jednej ze spółek, koncernu polskiego, który udało nam się wprowadzić czy uratować, jak to zwał, tak zwał, to doprowadzimy do tego, że ten koncern będzie miał oprócz rachunku ekonomicznego – bardzo trudnego rachunku ekonomicznego, bo rachunek ekonomiczny i ekonomia są bezwzględne, nieraz brutalne, ale nie ma nic innego w Europie... Jeżeli mówimy o tym, jak koncerny mają działać, to chcę ogólnie powiedzieć, że trzeba wziąć pod uwagę przeciętną plantację i zmniejszenie kosztów, w zderzeniu z konkurencją europejską tego nie unikniemy. Jeżeli będziemy do tego dokładać polityczne albo patriotyczne elementy, to musimy znaleźć na to pieniądze.

Przypomnę jedną sprawę. Przed wejściem do Unii Europejskiej w 2003 r., chyba w styczniu – mogę się mylić, bo nie pamiętam dokładnie – zabezpieczyliśmy dla koncernu polskiego kredyt w wysokości 800 milionów zł, ale wtedy jeszcze mogliśmy. Chcę wyraźnie powiedzieć, że obecnie żadnemu z tych koncernów, ani zagranicznemu, ani polskiemu, nie jesteśmy w stanie pomóc jako parlamentarzyści i jako rząd. Nie poręczymy kredytów, bo nie wolno, nie skierujemy pomocy finansowej, bo nie pozwala na to Unia Europejska. W związku z tym nasz polski koncern, który powołaliśmy, i daj Boże, żeby się utrzymał jak najdłużej... Nie powinniśmy się politycznie wtrącać, jeżeli ekonomicznie nie możemy pomóc.

Obserwuję ten koncern od czterech lat. Największy kryzys był w 2003 r. Szkoda, że oprócz... Denerwujemy się często, nie mamy czasu, ale taki wykład panelowy niezależnego ekonomisty na temat przekształceń, zmian strukturalnych, jeżeli chodzi o produkcję cukru, koncerny, jak to wygląda...

Może się mylę, ale wydaje mi się, że w Niemczech, w DDR, było dwadzieścia kilka cukrowni...

*(Głos z sali: Czterdzieści.)*

A zostały cztery, tak że... Ja też buntuję się wewnętrznie przeciwko temu, ale pewne zjawiska ekonomiczne, brutalne, bezwzględne, nie ukrywam, że nawet podłe, zmuszają nas do pewnych zachowań. Dzisiaj możemy zastanowić się nad tym, czy ta spółka ma istnieć – nie chciałbym tego rozstrzygać – czy ta spółka będzie znowu poddawana presji politycznej. Byłem szefem komisji przez pięć lat, byłem bardzo krótko ministrem, ale jeżeli koncernowi nie byłem w stanie pomóc, to się nie wtrącałem, bo tego robić nie wolno. I każdy z polityków, który się w to wtrąci, niech się pod tym podpisze, bo gdy będzie klęska, to wtedy nie będzie... Sukces ma wielu ojców, a jak jest klęska, to nie ma nikogo.

Chciałbym zapytać... dzisiaj nie oczekuję odpowiedzi. Chciałbym prosić o przygotowanie materiału dotyczącego tego, jak wygląda struktura zatrudnienia, jak nastąpiła restrukturyzacja w obcych koncernach – nie mam pretensji do obcych koncernów, i może nie w obcych, ale w funkcjonujących na polskim rynku – i w naszym. Czy rzeczywiście u nas poszło się za daleko? Te elementy trzeba wziąć pod uwagę.

Mam jeszcze jedną prośbę. Nie patrzmy na Polskę regionalnie, bo podzielimy tę Polskę bez sensu, patrzmy na Polskę w taki sposób, żeby ona się rozwijała. I tak samo patrzmy na polski cukier. Naprawdę chciałbym, żeby jak najwięcej rolników na Lubelszczyźnie uprawiało buraki, ale trzeba pamiętać, że bardzo ważna będzie wielkość plantacji, bo wchodzi nowocześnie technologie; czy tego chcemy, czy nie chcemy, to one wchodzi. I trzeba wziąć pod uwagę, że musi być większy obszar czy plantacja, bo to jest związane z kosztami.

Widziałem, jak u nas, w rejonie kujawsko-pomorskim, likwidowano punkty skupu i zastanawiałem, co się dzieje. Ale tych punktów już nie ma, dlatego że przeciętna plantacja w tym regionie to ponad 5 ha i odbiera się bezpośrednio z pola, nie wozi się błota... Nie będę już o tym mówił.

Ale powtarzam, Moi Państwo, zapoznajcie się z materiałami, z rachunkiem ekonomicznym. Przychodzi taki moment, że tracimy możliwość pomocy, a jak nie możemy pomóc, to nie starajmy się na to wpływać, bo rachunek ekonomiczny jest bezwzględny i nic na to nie poradzimy. To są sprawy, które powinny nas połączyć, jeżeli chodzi o ten koncern.

Mielibyśmy obraz... Panie Przewodniczący, szkoda, że nie pokazaliśmy wszystkich koncernów, tego, jak następowała w nich restrukturyzacja, jaka jest struktura zatrudnienia, ilu ludzi pracuje, jakie są koszty, jeżeli chodzi o produkcję jednego kilograma. Myślę, że wielu polityków, ważnych polityków z różnych formacji, przez wiele lat utożsamiało się z jakimś regionem, środowiskiem, z fabryką i trzeba było długo tłumaczyć, że to nie ma sensu. Natomiast to są te zjawiska, które... Nie dzielmy się na regiony, utrzymajmy ten potencjał, który jest, bo ten podział na regiony byłby bardzo zły, szczególnie dla koncernu polskiego. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Chciałbym tylko przypomnieć, że państwo senatorowie mają u siebie dezyderat komisji rolnictwa z 10 stycznia w sprawie planu restrukturyzacji Krajowej Spółki Cukrowej do ministra skarbu. Ten dezyderat chyba państwo znają. Między innymi jest tutaj napisane, że Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi na posiedzeniu w dniu 10 stycznia wysłuchała informacji ministra skarbu o aktualnym planie restrukturyzacji Krajowej Spółki Cukrowej. Komisja wnosi o podjęcie działań zmierzających do zmiany decyzji Rady Nadzorczej i Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej, dotyczących projektu restrukturyzacji spółki. W szczególności komisja zwraca się o odstąpienie od likwidacji i demontażu urządzeń Cukrowni „Lublin” oraz redukcji limitów kontraktacyjnych buraka cukrowego w rejonie cukrowni w Łapach i Częstocicach. Ponadto komisja postuluje realizację porozumienia zawartego 19 października 2006 r. pomiędzy Zarządem Krajowej Spółki Cukrowej a stroną społeczną Cukrowni „Wozuczyn” w sprawie zasad restrukturyzacji tej cukrowni w związku z wygaszaniem produkcji cukru oraz uruchomieniem produkcji alternatywnych na bazie buraków cukrowych.

Ten dezyderat zmobilizował naszą komisję do podobnego działania. Ta informacja i żądania komisji zostały już przekazane. Resort – mam tu na myśli ministra skarbu – wypowiedział się jednoznacznie na temat pewnych działań w tym kierunku. Musimy też patrzeć z perspektywy społecznych i ekonomicznych skutków, które mogą się przenieść. Nie mówmy tylko o ekonomii danego przedsięwzięcia, bo to, co się w tej chwili dzieje, likwidacja niektórych zakładów powoduje przemieszczanie się ogromnych ilości masy, niszczenie dróg, mostów i tak dalej. To są też skutki społeczne, nie mówiąc o zatrudnieniu, które jest problemem bardzo poważnym.

Oczekiwaliśmy od spółek, aby przestawiały się na produkcję alternatywną. Mówiliśmy o biopaliwach, mówiliśmy o porozumieniach, które są. I z przykrością i bólem można powiedzieć, że dalej nie ma tego etapu, co byłoby alternatywą dla cukrowni. Dlatego warto o tym mówić, warto przypominać i pytać, czy krajowa spółka i inne spółki będą rozwijały inną produkcję. Pamiętam spotkanie w ministerstwie rolnictwa, które odbywało się przy udziale jeszcze pana ministra Ardanowskiego. Na tym spotkaniu koncerty wyrażały wolę zainwestowania w alternatywne dochody, przestawiania się na biopaliwa czy inne formy. Takich deklaracji dalej nie słyszymy. I dlatego rodzą się nasze wątpliwości co do tego, co się dzieje. Czy rzeczywiście w tym kierunku zmierza krajowa spółka, czy w tym kierunku zmierzają inne koncerty, czy nie. Bo likwidacje... i tylko deklaracje zakładów, że będą coś robiły, są mało wiarygodne. Myślę, że stąd wynika ten niepokój komisji i dlatego prosiłbym...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Widzę, że pan poseł chciałby zabrać głos.

Proszę, Panie Pośle.

### **Poseł Krzysztof Jurgiel:**

Panie Przewodniczący! Panowie Ministrowie!

Dziwi mnie trochę ta dyskusja, szczególnie wypowiedź przewodniczącego Mojzesowicza. Chcę przypomnieć, że w art. 98 konstytucji jest napisane, że parlament pełni funkcję kontrolną w stosunku do rządu, ale to rząd realizuje politykę gospodarczą i odpowiada przed parlamentem za swoje działania. Myślę, że powinniśmy poważniej podejść do tematu.

Ta debata trwa od co najmniej dwóch miesięcy. I jednoznacznie chciałbym zapytać pana ministra skarbu, jaką pan jako przedstawiciel organu właścicielskiego, czyli ministra, widzi rolę dla ministerstwa i dla rządu, skoro pan stwierdza, że rząd, czyli minister w imieniu rządu, nie akceptuje programu. Powstaje pytanie, jak pan chce wyegzekwować gospodarność w tym zakresie, bo będzie można postawić zarzut niegospodarności, skoro likwidowane są zakłady, w które zainwestowano grube miliony. Te zakłady, na tyle, na ile je znam, są w dobrej sytuacji technicznej, w lepszej niż wiele innych zakładów w Polsce. Nie przedstawiono żadnych analiz. Pan mówi, że nie akceptuje programu; jeszcze raz to podkreślam. Czy rząd zlecił niezależną analizę ekonomiczną dotyczącą innego wariantu? Jaka jest relacja między właścicielem a spółką? Przypominam, że to państwo powołuje organy spółki, przynajmniej radę nadzorczą w pewnym zakresie.

Dziwne jest to stanowisko. Na ostatnim posiedzeniu komisji rolnictwa pan Indra, przewodniczący rady nadzorczej, stwierdził jednoznacznie, że miał wskazania polityczne co do likwidacji, co do takiego postępowania. Bawimy się w Sejmie w różne komisje

śledcze, a czy nie będzie wskazane powołanie komisji śledczej w tej sprawie, ponieważ zamiast działań ekonomicznych i gospodarczych, o których tutaj tak dużo się mówi, były działania polityczne, które wskazały radzie nadzorczej – z tej wypowiedzi tak wynika – na przygotowanie pewnego wariantu, w którym likwiduje się te, a nie inne spółki.

Panie Ministrze, dziwi mnie, że pan umywa od tego ręce. Minęły już dwa miesiące, było jedno posiedzenie komisji, i w ciągu dwóch miesięcy rada nadzorcza, która jest desygnowana przez rząd, nie zrealizowała zaleceń dotyczących przedstawienia odpowiednich opinii. Panie Ministrze, bardzo proszę, żeby pan zaktywizował swoją postawę i dokonał właściwych analiz, które przekonają, że z punktu widzenia ekonomicznego to działanie jest zasadne. Jeszcze raz podkreślam, że ustawa o nadzorze właścicielskim stawia ministrom pewne wymagania, i dbałość o majątek jest jak najbardziej wskazana. Przypomnę, że to dotyczy Krajowej Spółki Cukrowej.

Nie mogę się zgodzić z moim przedmówcą, panem Mojzesowiczem, który mówi, że politycy nie powinni się mieszać w sprawy gospodarki. No, zostaliśmy wybrani przez społeczeństwo i mamy zapisaną w konstytucji funkcję kontrolną po to, żeby kontrolować dokumenty i prawidłowość działania. Nie wyobrażam sobie inaczej swojej działalności. Przypomnę, że w 2000 r. byłem jednym z inicjatorów ustawy o powołaniu Krajowej Spółki Cukrowej, o regulacji rynku cukru; było nas wtedy dwudziestu jeden. A teraz widzę działanie, które ma doprowadzić w przyszłości do likwidacji krajowej spółki na rzecz kapitału zagranicznego, bo chodzi o konsolidację w pewnych obszarach. Nie dba się o interes społeczny, o interes wschodniej Polski, tylko jest pewien plan, który moim zdaniem ma doprowadzić do przejęcia spółki cukrowej przez właścicieli koncernów zachodnich.

Panie Ministrze, bardzo proszę, żeby pan podszedł poważnie do tego tematu – do dziewiętnastego jest jeszcze czas – żeby pana działania były jednoznaczne i cechowały się odpowiedzialnością, a nie stwierdzeniem, że korporacja ma funkcjonować w taki sposób i pan nie zamierza interweniować.

Na posiedzeniu komisji rolnictwa zadałem jeszcze inne pytania i prosiłbym, żeby ktoś na nie odpowiedział. Czy jest analiza, która przedstawiałaby funkcjonowanie zakładów Krajowej Spółki Cukrowej po redukcji na podstawie wniosków plantatorów? Jaka byłaby sytuacja ekonomiczna? Co by było, gdyby dokonano redukcji liniowej w zakładach? Jaka byłaby wtedy sytuacja ekonomiczna? Czy spółka nadal by funkcjonowała i czy to, o czym mówił pan Wojciech Mojzesowicz, chodzi o porównanie z zatrudnieniem w innych zakładach, mogłoby spowodować, że ta spółka mogłaby funkcjonować?

Jeszcze jedno pytanie do ministra rolnictwa. Czy ta redukcja jest konieczna? Nie znam szczegółowo ostatniego rozporządzenia, ale w rozporządzeniu z 2006 r., w trzech rozporządzeniach, było napisane, że w 2010 r. zostanie dokonana ocena redukcji limitu z osiemnastu milionów na dwanaście, i wtedy miałyby być dokonana redukcja liniowa. Uważam – takie mam sygnały, ale prosiłbym o potwierdzenie przez rząd – że ta redukcja nie jest konieczna. Ona nie wynika z prawa; do 2010 r. możemy nie przeprowadzać tej redukcji.

Wnoszę o rozważenie tych wariantów: albo redukcji liniowej, albo skorzystania z propozycji plantatorów. Z tego, co zostało podane, wynika, że plantatorzy zgodzili się zlikwidować 14% limitu. Trzeba jednoznacznie na to odpowiedzieć i nie trzymać się tej koncepcji, która była politycznie, jak mówił Indra, wskazana w połowie ubiegłego roku. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę, Panie Senatorze.

**Senator Piotr Głowski:**

Piotr Głowski.

Panie Przewodniczący, dostaliśmy porządek obrad, w którym jest napisane: stan restrukturyzacji przemysłu cukrowniczego, i do takiego tematu się przygotowałem. Scho-dzimy na coraz niższe poziomy w dyskusji. Dlatego przychylam się do takiego wniosku, który padł wcześniej, że albo wracamy do meritum sprawy, czyli wchodzimy na wyższy poziom ogólności, do tematu, w jaki sposób Polska jest przygotowana do restrukturyzacji w związku ze zobowiązaniami unijnymi, albo zamykamy dyskusję po to, aby nam, senatorom, dać szansę na przygotowanie się do tematu restrukturyzacji Krajowej Spółki Cukrowej. Dokumenty dotyczące tego tematu dostałem do ręki przed chwileczką, więc nie znam zupełnie problemów lokalnych społeczności, problemów związanych z tym, ile trzeba dowozić, ile mostów zostanie zniszczonych, a ile nie, dlatego że ta cukrownia zostanie zamknięta. Prosiłbym bardzo, żebyśmy rozmawiali na temat albo żeby dano nam czas na ustosunkowanie się do tych bardzo szczegółowych kwestii. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Proszę, pan senator.

**Senator Ireneusz Niewiarowski:**

Zacznę może trochę naiwnie, ale chciałbym rozszerzyć ten wątek, który poruszył pan przewodniczący, a który został także poruszony w ostatnim zdaniu dezyderatu nr 1 komisji sejmowej, czyli temat produkcji alternatywnej. Jak mówił poseł Mojzesowicz, nie możemy już dyskutować o limitach. Każdy właściciel będzie się bronił, że to jest najlepsze, najbardziej ekonomiczne rozwiązanie, ale problem społeczny jest ogromny i występuje wszędzie, nie tylko w Łapach, ale też w Gosławicach itd.

Co jest przeszkodą, że nie ma – tylko pytanie, czy nie ma, czy są – planów wydzielenia części cukrowni czy części produkcji na te alternatywne rozwiązania? Czy były takie próby, czy są takie próby, czy są planowane? A jeżeli nie, to co jest przeszkodą. Czy rozwiązania prawne, czy jest mało czasu? A może system działa tak, że bardziej opłaca się likwidować, niż myśleć o alternatywnych rozwiązaniach. Jeżeli tak jest, to może należy szukać rozwiązań również z udziałem... nie przez niedozwoloną pomoc, ale przez lepsze rozwiązania prawne ze strony parlamentu czy rządu. To pytanie jest kierowane do przedstawicieli cukrowni, a może i do ministra rolnictwa.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję panu senatorowi.

Chciałbym, żebyśmy przeszli do odpowiedzi, bo padło już parę pytań. A potem druga tura pytań.

Jeszcze raz chciałbym zwrócić uwagę na to, że problem istnieje. Może jest on bardziej znany przewodniczącemu, który zajmuje się tym już parę lat, i może dlatego mnie łatwiej mówić o tych sprawach. Państwo senatorowie nie znają... i dlatego chciałem bardziej ogólnie na ten temat porozmawiać. Jeśli chcielibyśmy rozmawiać o samej Krajowej Spółce Cukrowej, to musielibyśmy chyba zrobić sześciogodzinne spotkanie albo konferencję, żeby to wyszło, bo naprawdę jest dużo problemów, z którymi trzeba się zapoznać.

Dlaczego to spotkanie akurat w tym terminie i tak nagle? Dlatego że został tylko tydzień na złożenie konkretnych wniosków i podjęcie decyzji przez ministra, który będzie musiał realizować to, co zostało złożone. Stąd te naciski i prośby przedstawicieli samorządów, związków zawodowych i innych do ministerstw, do komisji sejmowej i do naszej komisji.

Prosiłbym o udzielenie odpowiedzi na te pytania przez pana ministra skarbu i pana ministra rolnictwa, jak i o udzielenie odpowiedzi na pytania skierowane do Krajowej Spółki Cukrowej.

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Krzysztof Żuk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Można powiedzieć, że nie ma sporu co do strategicznych kierunków działania. Możemy rozmawiać o tym, czy ten przedstawiony projekt jest satysfakcjonujący w części merytorycznej i właściwy od strony metodologicznej, jeśli chodzi o wybór cukrowni, czy też nie, ale mamy świadomość – kierując te słowa do pana Mojzesowicza – że twarde uwarunkowania każą nam myśleć o krajowej spółce jako o podmiocie, któremu trzeba kształtować potencjał konkurencyjności i pozwolić uzyskać właściwą rentowność. Sprawa jest dla nas oczywista.

Ład korporacyjny nakłada określone obowiązki na organy spółki i tego od tych organów oczekujemy. To nie minister ma kształtować politykę dochodzenia do pożądaných, można powiedzieć, niezbędnych kosztów i kreowania dodatkowych przychodów. A zatem nasze krytyczne uwagi co do tego materiału dotyczą warstwy ekonomicznej. Panie Pośle, nie ma w naszym stanowisku polityki. Ja się z panem absolutnie zgadzam, że ekonomia powinna być u podstaw działania. Stąd nasza wyrażana wielokrotnie prośba czy postulowany wniosek, że chcemy mówić o docelowym modelu cukrowni z alokacją właściwą kwot limitu produkcji, z koncentracją obszarów plantacyjnych w taki sposób, żeby to zapewniało Krajowej Spółce Cukrowej maksymalizację efektów ekonomicznych. Mówmy o docelowym modelu, a etapować wyłączenie produkcji i ponosić pewne koszty społeczne tego wyłączenia będziemy tylko po to, żeby osiągnąć cele strategiczne, które akceptujemy.

Potem powinno się skoncentrować naszą dyskusję na tym, czy redukcja o 13,5%, czy redukcja w większym stopniu, a w materiałach otrzymałem informację, że cukrownie francuskie redukują na poziomie 20%. Inaczej mówiąc, popatrzmy na warianty docelowe: 13,5% to jest jedna sprawa; jeśli więcej, to o ile; trzeci wariant dotyczący różnych opcji związanych z wyłączeniem poszczególnych cukrowni. Ale to wszystko ma być przyporządkowane celom strategicznym, czyli docelowemu modelo-



wi polskiego cukrownictwa, oczywiście w odniesieniu do Krajowej Spółki Cukrowej, bo o tym mówimy.

Nie patrzemy na Polskę regionalnie. Nawiązując do wypowiedzi pana posła Jurgieła, chciałbym podkreślić, że minister skarbu, który odpowiada jak gdyby właścicielko za Krajową Spółkę Cukrową, troszczy się o spółkę cukrową w kontekście potencjału, którym ta spółka dysponuje, a nie w kontekście cukrowni X czy cukrowni Y, ale taki zarzut oczywiście zawsze może być nam postawiony. Nie wypowiadamy się w tej kwestii z tych powodów, o których mówiłem.

W odniesieniu do uwag skierowanych przez pana posła Jurgieła wypowiem się w sposób następujący. Pana przewodniczącego Indrę bardzo cenię za jego wiedzę i doświadczenie. Nic nie wiem o jego wypowiedzi dotyczącej wskazań politycznych. Jeśli to dotyczyło ubiegłego roku, to, Panie Pośle, my jesteśmy od listopada i możemy brać odpowiedzialność za to, co się dzieje od tego momentu.

Z tych informacji, które mamy, wiemy, że stanowisko Krajowej Spółki Cukrowej, dotyczące projektu restrukturyzacji, było znane już we wrześniu i w październiku, a zostało nam przedstawione w grudniu. Można powiedzieć, że reagujemy z pewnym opóźnieniem w stosunku do projektowanych wyłączeń cukrowni czy tej analityki, którą spółka robiła, ale dlatego, że ten materiał dostaliśmy tuż przed posiedzeniem sejmowej komisji rolnictwa. Minister nie umywał i nie umywa rąk, jak pan poseł to określił. Domagamy się wiarygodnej analizy, dotyczącej również sytuacji KSC po redukcji. To wszystko w ogromnym zarysie na temat stanowiska merytorycznego ministra skarbu państwa.

Minister ma swoje uprawnienia właścicielskie i z nich korzysta. Przede wszystkim wnosiliśmy do rady nadzorczej o ponowne zajęcie się tym problemem, akcentując to, o co nam chodzi, czyli te uwagi z 19 grudnia, które pan przewodniczący od nas otrzymał. Poprosiliśmy radę, żeby ponownie to przeanalizowała, zwłaszcza w kontekście docelowego modelu cukrowni. No, rada, można powiedzieć, nie zajęła ostatecznego stanowiska, czyli jak gdyby podtrzymała wcześniej zawartą opinię, choć wiemy o tym, że nie poddano tego pod głosowanie i że były kontrowersje. Ale nie o to nam chodzi, bo skutek w postaci głosowania to jest jedno, a pewność, że to stanowisko jest w pełni merytoryczne, to drugie. W gruncie rzeczy wszyscy jak tu siedzimy, mając świadomość ceny, którą trzeba zapłacić za redukcję, chcemy, żeby te decyzje były oparte na ekonomii i jednocześnie uwzględniały osłonę socjalną, bo to też jest istotne i w kalkulowane w politykę spółki cukrowej. I tego od spółki oczekiwaliśmy.

Do tej pory nie podnosiłem tej kwestii, ale prowadziliśmy także wyjaśnienia dotyczące próby zagospodarowania potencjału zlikwidowanych cukrowni. Nawiązuję tu do wypowiedzi pana przewodniczącego. Również uważamy, że spółka cukrowa musi opracować, i to w dosyć szybkim tempie, taki program z oczywistych powodów. Wyłączane cukrownie ciążą ze względu na koszty całej spółki cukrowej, bo one obciążają bieżące koszty funkcjonowania spółki cukrowej. Odpowiedź na temat produkcji alternatywnej musi być połączona z próbą zagospodarowania tego majątku. Ale to są sprawy operacyjne, które, tak czy inaczej, będziemy procedowali.

Minister oczywiście podejmie decyzje właścicielskie i takie działania zostały już podjęte. Ale to nie zmienia stanu rzeczy. Dyskutujemy o sytuacji, w której nie do końca mamy zarysowany docelowy model Krajowej Spółki Cukrowej czy potencjału polskiego cukrownictwa. I to jest właśnie odpowiedź na pana pytanie, Panie Pośle.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję panu ministrowi.

Czy pan minister rolnictwa chciałby jeszcze coś dodać, bo było wiele pytań...

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Artur Ławniczak:**

Panie Przewodniczący, chciałbym odpowiedzieć na pytanie, czy ta redukcja jest konieczna, czy nie. Otóż Unia Europejska dała nam mechanizm wsparcia. Do roku 2010 nie musimy wprowadzić tej redukcji, ale musimy mieć świadomość, że po roku 2010 nie dostaniemy ani złotówki, czyli nie będzie zachęt dla plantatorów i zakładów. A obecnie nasi plantatorzy, nasze zakłady rezygnują jakby dobrowolnie, mając rekompensatę za rezygnację. W zeszłym roku to były 122 miliony euro, jeśli chodzi o dopłaty dla plantatorów, około 62 tysiące... Tak że możemy wziąć te pieniądze, które pozostaną za redukcję, albo wprowadzić redukcję po 2010 r. i nie otrzymać ani złotówki. To tyle wyjaśnienia. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Parę słów do senatorów, którzy nie znają problemu cukrowni. Trzeba byłoby powiedzieć, że są przynajmniej cztery warianty, z których cukrownie mogą skorzystać. I wybierają ten najdroższy, można powiedzieć, że to efekt ekonomiczny, czyli likwidacja całkowita. I stąd wynik ekonomiczny... Gdyby wzięli wariant tańszy, to na pewno nie byłoby tego typu problemów. Jak mówił poseł Jurgiel, można inne rozwiązanie... Südzucker przecież nie likwiduje tak dużo, inne też dużo nie likwidują. A krajowa spółka dość ostro do tego podchodzi w tym stanowisku, i te protesty są nieuniknione.

Było wiele pytań do Krajowej Spółki Cukrowej.

Jeśli można, to proszę o odpowiedź.

**Członek Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej  
Jarosław Poniatowicz:**

Jarosław Poniatowicz, Krajowa Spółka Cukrowa, członek zarządu.

Odpowiem na pytania, które padły na sali, ale pozwolę sobie zrobić do tego wstęp. W latach dziewięćdziesiątych były opracowania na temat polskiego rynku cukru, które wydawały się może abstrakcyjne. Przypomnę, że w latach dziewięćdziesiątych w Polsce funkcjonowało siedemdziesiąt osiem cukrowni i te cukrownie stosunkowo długo pracowały, nie było restrukturyzacji w przemyśle. Jeżeli zaś chodzi o ocenę potencjału polskiego przemysłu, to były takie opracowania, można powiedzieć, bardziej europejskie, które plasowały polski rynek cukru i predysponowały do tego, żeby docelowo w Polsce funkcjonowało od dwunastu do szesnastu cukrowni. Wtedy wydawało się to nam mało realne albo trudne do przyjęcia, ale dzisiaj, proszę państwa, te opracowania okazują się aktualne, właśnie dochodzimy do takiego modelu. Wcześniej nie było mowy o reformie rynku cukru, czyli brano w nich pod uwagę stare uwarunkowania i kierowano się tylko potencjałem produkcyjnym i efektem skali. I to chciałbym na wstępie powiedzieć.

Chcę też powiedzieć, że podczas inkorporacji do Krajowej Spółki Cukrowej zostało włączonych dwadzieścia siedem cukrowni. Z tych dwudziestu siedmiu cukrowni szesnaście cukrowni zostało wyłączonych. Proszę państwa, niektórzy doskonale wiedzą, w jaki sposób się to odbywało. Przy wyłączeniu każdego zakładu cukrowego były oczywiście napięcia regionalne, napięcia społeczne. Ale Krajowa Spółka Cukrowa musi się restrukturyzować, i to stosunkowo szybko, a nawet szybciej niż potencjał europejski. Tak że przy kolejnych wyłączeniach zawsze są napięcia i one będą. Mamy tego świadomość. Jako Krajowa Spółka Cukrowa prowadzimy działania osłonowe, żeby w miarę łagodnie przejść przez ten proces restrukturyzacyjny. Bierzymy pod uwagę i ekonomię, i czynnik społeczny.

Obecnie dochodzimy to tego docelowego modelu sześciu, siedmiu cukrowni w Krajowej Spółce Cukrowej. Przed nami są jeszcze niewiadome. Kolejną niewiadomą jest marcowa decyzja Unii Europejskiej, czy będzie wycofanie cukru, czy nie będzie, w jakiej wysokości może być to wycofanie. Jest wiele pytań, na które nie możemy jednoznacznie odpowiedzieć. I w realiach, można powiedzieć, dynamicznych zmian na krajowym rynku cukru Krajowa Spółka Cukrowa musi funkcjonować, i to w sposób racjonalny.

Przejdę teraz do odpowiedzi na szczegółowe pytania. Padło pytanie o Cukrownię „Lublin”, dotyczące tego, czy kierowaliśmy się tylko wartością gruntu. Oczywiście, że nie, ale wartość gruntu jako jeden z czynników była brana pod uwagę. Wskaźnik bezrobocia w powiecie był odnoszony do bezrobocia w innych powiatach, które rozważaliśmy w rozwiązaniach alternatywnych. Odnosiliśmy się do wskaźnika bezrobocia w innych powiatach, w których są zlokalizowane cukrownie, które też były brane pod uwagę.

Na pytania związane z działaniami restrukturyzacyjnymi odnośnie do wygaszonych cukrowni odpowie prezes Olenderek.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Proszę, Panie Prezesie.

**Członek Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej  
Tomasz Olenderek:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Panie Senatorze Niewiarowski, w odpowiedzi na zadane przez pana pytanie, czy koncerny, w tym wypadku Krajowa Spółka Cukrowa, nie powinny zająć się produkcją alternatywną, chcę powiedzieć, że już dawno podjęliśmy takie działania. Oddział Cukrownia „Janikowo” zajmuje się produkcją papieru i ta produkcja jest w 100% odbierana przez Krajową Spółkę Cukrową; pracuje na potrzeby Krajowej Spółki Cukrowej. Oddział Cukrownia „Borowiczki” prowadzi hurtową sprzedaż środków ochrony roślin i nawozów. Obroty z tej działalności sięgają około 100 milionów zł. Oddział „Częstocice”, wyłączony, zajmuje się przemysłowym wypożyczeniem wapna. Pracuje tam siedemdziesiąt osób; ta produkcja staje się coraz bardziej opłacalna. Cukrownia „Rejowiec” zajmuje się produkcją palet na potrzeby Krajowej Spółki Cukrowej, obecnie wchodzi też na rynki zewnętrzne, a rachunek ekonomiczny jednoznacznie wskazuje, że ta działalność zamknie się wyraźnym zyskiem. Krajowa Spółka Cukrowa nakładem prawie

10 milionów zł, o czym trudno mi mówić przy zaproszonych gościach, przygotowała produkcję alternatywną w Opolu Lubelskim, która będzie uruchomiona w najbliższym czasie; linia jest praktycznie gotowa. Tak że działania alternatywne zostały podjęte.

Chciałbym się jeszcze wytłumaczyć, bo jedno z pytań czy kwestii zawartych w dezyderacie komisji rolnictwa dotyczyło Cukrowni „Woźuczyn”. Tak, przyznajemy, że nie podjęliśmy tych działań. Uważamy za kompletne samobójstwo rozpoczęcie produkcji biopaliw w tych warunkach, w tym miejscu i w tym czasie. Chcę też powiedzieć, że porozumienie zostało zawarte przed wejściem w życie układu zbiorowego pracy, który w jednym zapisów jednoznacznie znosił wszystkie zawarte wcześniej zobowiązania. Chcę jednak dodać, że jeżeli zaistnieją odpowiednie warunki, to nadal jesteśmy przygotowani, żeby wrócić do działań związanych z produkcją bioetanolu. Ale w obecnej sytuacji, kiedy nasi producenci paliw tak naprawdę bazują na komponentach sprowadzanych z zagranicy, jest to po prostu niemożliwe, nieracjonalne i nie ma żadnego uzasadnienia ekonomicznego. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Żaczek prosił o głos.

Proszę, Panie Pośle.

**Poseł Jarosław Żaczek:**

Panie Przewodniczący! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo!

Usłyszeliśmy negatywne opinie zarówno ministra skarbu, jak i ministra rolnictwa dotyczące projektu restrukturyzacji Krajowej Spółki Cukrowej na etapie złożonego już wniosku. Mam jedno krótkie pytanie, które kieruję do ministra skarbu. Czy, a jeśli tak, to w jaki sposób będą zrealizowane postulaty zawarte w dezyderacie przyjętym przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Wcześniej prosił również o głos pan dyrektor Indra z Ministerstwa Finansów.

Proszę.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Regionów i Rolnictwa  
w Ministerstwie Finansów  
Jerzy Indra:**

Jako przewodniczący rady nadzorczej chciałbym zaznaczyć, że nie wiem, skąd pan poseł Jurgiel wziął informacje o tym, że mówiłem o jakiejś polityce. Na posiedzeniu sejmowej komisji rolnictwa wypowiadałem się na ten temat na życzenie pana przewodniczącego Mojzesowicza, i to bardzo krótko, bo kończyło się już posiedzenie komisji.

Chciałbym dodać, że sprawa programu restrukturyzacji krajowej spółki była przedmiotem posiedzenia rady nadzorczej w dniu 10 grudnia. Program ten miał być

przekazany do konsultacji społecznych, które trwają co najmniej dwadzieścia dni. Ze względu na upływ czasu niezbędne było podjęcie określonych decyzji. Rada nadzorcza w wyniku tajnego głosowania: 6 osób za, 3 – przeciw, 1 wstrzymała się od głosu, przyjęła program i skierowała go do konsultacji społecznych. Rada nadzorcza również na wniosek jednego z członków zarządu, po piśmie pana ministra, spotkała się ponownie w roku bieżącym i oceniła przedłożony przez zarząd materiał, który miał być odpowiedzią na zarzuty ministra skarbu. Po długotrwałej, sześciogodzinnej debacie rada ustaliła, że przedłożone przez zarząd materiały i analizy nie spełniają zastrzeżeń ministra skarbu co do programu. To tyle z mojej strony.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję panu dyrektorowi, a zarazem przewodniczącemu Rady Nadzorczej Krajowej Spółki Cukrowej.

Uporczywie dobija się do głosu ponownie pan poseł Wojciech Mojzesowicz. Proszę, Panie Pośle.

**Poseł Wojciech Mojzesowicz:**

Panie Przewodniczący, ja się nie dobijam. Chcę powiedzieć wyraźnie...

*(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Ale wskazuje...)*

Chcę powiedzieć wyraźnie, że jako minister rolnictwa przez cztery miesiące ani razu nie wykonałem telefonu ani do zarządu krajowej spółki, ani do rady nadzorczej, dlatego że uważałem, że te gremia muszą samodzielnie podejmować decyzje. Chcę wyraźnie o tym powiedzieć, dlatego że z różnych regionów Polski są takie sygnały, że były pewne naciski. Nie, nie wolno tego robić.

Można mówić to, czego ludzie chcą słuchać. Można to robić bardzo skutecznie. Pamiętam, że gdy w moim regionie, w regionie kujawsko-pomorskim, zamknięto cztery cukrownie, to rolnicy mówili, dlaczego szef komisji rolnictwa nie przyjechał protestować. Nie przyjechał, bo zdawał sobie sprawę z tego, że to nie ma sensu. Oczywiście można stracić poparcie społeczne i czasami trzeba je stracić, jak się wie więcej od tych, do których się mówi. I przestrzegam wszystkich przed mówieniem rzeczy, które są nierealne do zrobienia. Oczywiście nieraz nas serce boli, że nie możemy zrobić czegoś jakby z punktu widzenia społecznego. Ale trzeba przyłożyć dwie rzeczy. Czasami społecznie można mówić to, czego ludzie chcą słuchać, ale za chwilę wszyscy uciekną od społecznej odpowiedzialności za to, co będzie wynikać z tego mówienia. Przestrzegam przed tym wszystkich.

Zawsze były bardzo trudne decyzje, bo człowiek gdzieś jest wybierany, ale w parlamencie, w Sejmie czy w Senacie, musi się wznieść ponad to.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Już kończę.

Jeżeli w województwie kujawsko-pomorskim w ramach PROW złożono wnioski w czterdzieści osiem godzin i wykorzystano środki, a na Lubelszczyźnie było więcej środków niż w kujawsko-pomorskim, a wnioski składano w miesiąc, to ja jako minister nie mogłem działać na rzecz mojego regionu, tylko musiałem działać w imieniu regionu, który nazywa się Polska.

Mam jeszcze taką prośbę. Bardzo bym prosił, żeby nie robić sądu nad krajową spółką, jeśli mamy pięć koncernów działających w Polsce. Bardzo bym o to prosił. Ta-

kie działania szkodzą tej spółce. To jest podmiot, który działa na tym samym rynku. I naprawdę nam, Kujawianom, tak samo bliska jest Lubelszczyzna. Przestrzegam przed antagonizowaniem i niebraniem pod uwagę sytuacji ekonomicznej i rachunku ekonomicznego. Jeżeli mamy ochotę porozmawiać na temat krajowej spółki i mamy szczegółowe pytania... ale ta spółka ma prawo do pewnych tajemnic ekonomicznych. I jeżeli chcemy się spotkać, to, z całym szacunkiem dla innych koncernów, nie w obecności przedstawicieli konkurencyjnych firm. Sukcesem naszym było to, że koncern polski powstał, i oby sukcesem naszym było to, że ten koncern trwa.

Mówicie państwo o biopaliwach. Członek Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej wspomniał, że ważny jest rachunek ekonomiczny. Jeżeli krajowa spółka ma to robić, to jesteśmy za. Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że ten koncern musi uzyskiwać zyski dzięki inwestycjom. Nie może zadowalać polityków, tylko musi zadowalać firmę, musi tam być zysk. Taka jest brutalna rzeczywistość i nic na to nie poradzimy. Najpiękniejszą, największą, najlepiej zorganizowaną cukrownią jest Lublin. Ja tam byłem i widziałem, że jest to piękna cukrownia. Ale my musimy patrzeć na całość w ramach Krajowej Spółki Cukrowej. No, to są te rzeczy. Bardzo bym prosił, żeby nie rozstrzygać kwestii krajowej spółki, koncernu tylko w tej debacie, bo to jest złe.

Pan minister skarbu powiedział... Słuchałem tego z przyjemnością, bo to była sensowna wypowiedź. Minister skarbu też powiedział, że musimy zderzyć się z ekonomią. Patriotyzmem nie uda się obniżyć kosztów produkcji w Krajowej Spółce Cukrowej. I przed tym... Nie gniewajcie się o to panowie, bo Polska jest mi bardzo bliska, a świat daleki. Ale musimy zauważyć ekonomię. Jest na pewno stenogram... Spotkamy się za dwa, trzy lata, i żebyśmy nie zabili tego, co tworzyliśmy z bardzo dużym wysiłkiem. Bardzo o to proszę.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Proszę państwa, jedna uwaga. Posiedzenie komisji nie było zwołane po to, żeby rozpatrywać kwestię tylko jednej krajowej spółki. Są obecni przedstawiciele wszystkich podmiotów. Słucham państwa i nie ma żadnego pytania ze strony parlamentarzystów, dotyczącego likwidacji innych spółek przez obce koncerny, a takowe są. To nie jest problem tylko jednej Cukrowni „Lublin”. Pozostaje pytanie, czy inne podmioty lepiej to robią i potrafią to wykonać bez żadnych protestów. Czy my jako parlamentarzyści nie potrafimy zauważyć, że problem dotyczy innej cukrowni, która jest restrukturyzowana, likwidowana przez ten czy inny podmiot? Widzimy, że tylko krajowa spółka ma problem. To jest dyskusja dotycząca całego przemysłu cukrowniczego, a często mamy pretensje do krajowej spółki, a do innych podmiotów nie. Czy my gorzej zarządzamy krajową spółką; czy podmioty obce, no, spółki krajowe z obcym kapitałem, lepiej zarządzają, lepiej to robią. Ta dyskusja mnie do tego inspiruje.

Jeżeli mówi się o likwidacji dotyczącej plantatorów, bo chciałbym zwrócić uwagę, że plantatorzy chcą uprawiać i nie dostaną takiej możliwości, to jak koncerny rozwiążą tę kwestię. I odwrotnie... dlaczego akurat w taki sposób ten problem rozwiązać. Myślę, że brakuje debaty pomiędzy plantatorami i związkami plantatorskimi... A przemysł i tak widzi możliwości, widzi ekonomię; podnosiłem wielokrotnie dzisiaj tę kwestię, że oni widzą najlepsze efekty finansowe. Przecież gdyby plantatorzy zrezygnowali, to cukrownie miałyby największy problem. Dlatego żeby znaleźć na to jakiś sposób... Była już dyskusja z przedstawicielami plantatorów w ministerstwie rolnic-

stwa; pamiętam to spotkanie. Były jednoznaczne dyskusje, że dojdziemy do kompromisu pomiędzy plantatorami i przemysłem... żeby znaleźć rozwiązanie, które nas, rolników, interesuje, i żeby pogodzić ten model.

Jeszcze jedna sprawa. Pamiętam wypowiedzi przedstawicieli koncernów, że na przykład w Niemczech są budowane i będą budowane instalacje do produkcji bioetanolu, bo były takie zapowiedzi. Pytałem więc, dlaczego w Polsce nie, i w ministerstwie była wtedy jedna odpowiedź: musielibyśmy podwoić, a nawet potroić produkcję buraków, gdybyśmy w Polsce chcieli produkować bioetanol. Takie odpowiedzi padały w ministerstwie rolnictwa. Pamiętam takie wypowiedzi, że gdyby chciano w Polsce inwestować... bo nie ma takiej możliwości mocy przerobowej. Pozostaje pytanie: dlaczego akurat we Francji, w Niemczech można to robić, a w Polsce nie, dlaczego w Polsce nie ma zainteresowania produkcją bioetanolu, a w innych krajach jest. Może to jest błędna informacja medialna, ale ja dostaję takie informacje i dlatego chciałbym, żeby ten temat był poruszany.

Nie sposób, żebym nie dał możliwości wypowiedzi przedstawicielowi Cukrowni „Lublin”. Widzę, że jest obecny przedstawiciel Cukrowni „Lublin”.

Proszę o zabranie głosu.

### **Przedstawiciel Cukrowni „Lublin” Grzegorz Ryczek:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo! Nie wypowiem się jako przedstawiciel Cukrowni „Lublin”, mimo że tak zostałem przedstawiony. Owszem, pracuję w Cukrowni „Lublin” i rzeczywiście w tej cukrowni trwa strajk związany z decyzją o wyłączeniu tej cukrowni z produkcji cukru. Wypowiem się przede wszystkim jako osoba, której naprawdę bliska jest Krajowa Spółka Cukrowa, jako że pamiętam ten czas, kiedy żaden z ekspertów ekonomicznych nie chciał wypowiadać się na temat powstania tej spółki, i wtedy ja z panem profesorem Ronkiem, obecnie członkiem rady nadzorczej, podjęliśmy się tego wyzwania, żeby być ekspertami ekonomicznymi w sprawie powołania tej spółki. Dlatego będę ostatnią osobą, która by tej spółce źle życzyła.

Uważam, że główny kierunek zmian w spółce to koncentracja produkcji w oparciu o najbardziej rentowne i efektywne zakłady. Taka jest logika funkcjonowania i restrukturyzacji. To nie ma nic wspólnego z polityką, wręcz przeciwnie, namawiam wszystkich, żeby odeszli od polityki, a mówili o sprawach merytorycznych i ekonomicznych.

Sprawa dotycząca wniosku Krajowej Spółki Cukrowej – przypomnę, bo niektórzy senatorowie nie znają szczegółów – polega na tym, że przede wszystkim są dwa obszary, jeden z nich dotyczy spraw surowcowych. Chodzi o taką kwestię, że z 92 tysięcy t cukru, dokładnie 91,2 tysiąca t cukru, zdejmowanego limitu z Lubelsko-Małopolskiej Spółki Cukrowej, czyli ściany wschodniej, ma być zdejmowane 78 tysięcy t limitu, a zaledwie 12 tysięcy t z reszty Polski. To pokazuje, jak niesymetryczny jest rozkład zdejmowania tego limitu i że uprawniony jest wniosek, że ta reforma i ta restrukturyzacja odbywa się kosztem cukrowni, plantatorów i pracowników z rejonów wschodniej Polski.

Druga sprawa dotyczy wyboru cukrowni. Nie chciałbym wchodzić w szczegóły, bo podzielam pogląd, że nie trzeba za dużo mówić o szczegółach dotyczących spółki, w której się pracuje, ale te założenia we wszystkich spółkach cukrowych są podobne.

Również w Krajowej Spółce Cukrowej założenia procesu restrukturyzacji były takie, że zostają cukrownie z największymi przerobami buraków cukrowych na dobę, czyli około 7 tysięcy t, później 5,5 tysiąca t. A obecnie podejmuje się decyzję o wyłączeniu dwóch cukrowni, które spełniają te warunki. Cukrownia „Lublin” w obecnej kampanii – 7 tysięcy 100 t na dobę, a Cukrownia „Łapy” – około 7 tysięcy t, dokładnie 6 tysięcy 800 t w ostatniej kampanii. Nie chcę tego mówić, bo zawsze ktoś powie, że wymienia się inne cukrownie... Będę ostatnią osobą, która będzie wymieniała, jakie inne cukrownie trzeba wyłączyć, nie namawiam, nigdy tego nie robiłem i nigdy tego nie będę robił. Ale prawdą jest, że w innych rejonach kraju w Krajowej Spółce Cukrowej pozostają cukrownie, które mają przeroby od 4 tysięcy do 4 tysięcy 200 t i nie spełniają założeń restrukturyzacyjnych, a nazywane są cukrowniami docelowymi.

Jeśli mówimy o ekonomii, a nie o polityce, do czego nadal namawiam, to mówmy o pewnych precyzyjnych informacjach. Na przykład Cukrownia „Lublin”, która ma być wyłączana, ma najniższe straty technologiczne; a więc nie mówimy o polityce, tylko o sprawności, efektywności. Jeśli pozostałe dziewięć cukrowni w Krajowej Spółce Cukrowej posiadałoby tak niskie straty technologiczne, co jest efektem nowoczesności zakładu, umiejętności prowadzenia procesu technologicznego, w Krajowej Spółce Cukrowej pozostałoby dodatkowo za darmo 13 tysięcy t cukru, co odpowiada kwocie 33 milionów zł. Która cukrownia z tej samej ilości potrafi zrobić większą ilość cukru? A ten cukier jest jeszcze niemalże w 100% cukrem pierwszej kategorii. Czy jeśli patrzymy przez pryzmat nie polityki, a ekonomii i efektywności, to te cyfry i ta argumentacja nie są przekonujące?

Wrócę do kwestii Lubelszczyzny, dawniej Lubelsko-Małopolskiej Spółki Cukrowej. Nie można mówić, że to wszystko jest wynikiem tylko jakiejś arytmetyki i efektem reformy rynku cukru w Unii Europejskiej, bo na wiele działań Krajowa Spółka Cukrowa miała wpływ. W 2003 r. cukrownie Lubelsko-Małopolskiej Spółki Cukrowej miały w strukturze całej Krajowej Spółki Cukrowej 50,5% limitu cukru, buraków cukrowych w przeliczeniu na cukier. Przy drugiej inkorporacji w 2005 r. zostały wyłączone cztery cukrownie i żadna z nich nie była z Lubelszczyzny. W związku z tym zmieniła się struktura, 44% limitu buraczanego, tak go nazwijmy, było z dawnej Lubelsko-Małopolskiej Spółki Cukrowej.

Krajowa Spółka Cukrowa w 2006 r. dokupiła limit. Wydała na to określone środki finansowe i rozdzieliła go tak, że z 270 tysięcy t cukru zaledwie 70 tysięcy t trafiło do wszystkich czterech cukrowni z Lubelszczyzny, czyli Krasnegostawu, Werbkowic, Lublina, Łap, a 200 tysięcy t do pozostałych z reszty kraju. Każdy by powiedział, że, zgodnie z rachunkiem ekonomicznym, zasadą dobrego gospodarowania dobry gospodarz najpierw wykorzystałby istniejące nadwyżki potencjału, które posiada, a tego nie zrobił; i to są już bezpośrednie ingerencje spółki.

Również limity odpływały z Lubelszczyzny na północ i to bardzo często była ingerencja wprost Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej. Departament Surowcowy bardzo często nakazywał dyrektorom surowcowym pokazywanie wykazu plantatorów, od których limit może odpływać w innym kierunku. Nie chodzi to o wielką ilość, to było około 24 tysięcy t, ale to wszystko spowodowało, że limit odpływał z Lubelszczyzny i cały czas ubywało tego limitu dla cukrowni z Krasnegostawu, Werbkowic, Lublina i Łap.

Jeśli zostałby zrealizowany wariant, co do którego ministerstwo rolnictwa i ministerstwo skarbu słusznie mają takie zdanie – uważają, że jest on źle przygotowany –



to dodatkowo z tego powodu, oprócz tych wszystkich elementów, o których do tej pory powiedziałem, ten limit jeszcze by odpłynął. 78 tysięcy t cukru odpłynęłoby z cukrowni dawnej Lubelsko-Małopolskiej Spółki Cukrowej. To spowodowałoby, że w strukturze byłoby to 34% w stosunku do limitu całej Krajowej Spółki Cukrowej.

Mówię tylko i wyłącznie o kwestiach merytorycznych i ekonomicznych, bo spółce życzę, żeby się rozwijała. A ta decyzja i ten program temu nie służą. I bardzo dobrze, że są opory, i to w żadnym wypadku nie natury politycznej. Jeśli mówiłem tu o jakichś kwestiach politycznych, to w żadnych z tych elementów absolutnie niczego takiego nie ma. Dziękuję za uwagę.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Członek Zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych, proszę.

**Członek Zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych  
Robert Jakubiec:**

Robert Jakubiec, członek Zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jako Krajowa Rada Izb Rolniczych obserwujemy program restrukturyzacji w każdej spółce działającej na terenie Polski, także w Krajowej Spółce Cukrowej. Niejednokrotnie ubolewamy nad decyzjami każdego koncernu, który prowadzi restrukturyzację. Ale stwierdzam, że wszystkim koncernom działającym w Polsce, poza Krajową Spółką Cukrową, przyświeca wynik ekonomiczny. Podam taki przykład. Koncern inwestuje w daną cukrownię, inwestuje w cały okręg produkcji buraka, doprowadza do przerobu nawet 12 tysięcy t na dobę, jak dziś słyszeliśmy, i później zamyka cukrownię, która kroi dwa czy trzy tysiące; a tak się nie dzieje w przypadku Krajowej Spółki Cukrowej.

W przypadku Krajowej Spółki Cukrowej od wielu lat obserwujemy niegospodarność polegającą na tym, że inwestuje się w daną cukrownię, podnosi się jej walory technologiczne, dotyczy to chociażby Cukrowni „Lublin”, w którą w ostatnich latach zostały wpompowane olbrzymie pieniądze, a później się ją zamyka. I to bzdura, że w tych zamkniętych cukrowniach uruchamia się dodatkową produkcję. Palety w Rejowcu, a pochodzę z tego terenu i wiem o tym, palety, które się tam produkuje, można robić w zwykłym garażu, w którym mieszczą się dwa samochody. Jeśli chodzi o Cukrownię „Opole”, to faktycznie w ostatnim roku zainwestowano około 2 milionów zł, tak wynika z naszych informacji, w produkcję cukierków, tylko nikt nie zbadał rynku, kto te cukierki będzie kupował i kto te cukierki będzie jadł. W związku z tym to są kolejne wyrzucone pieniądze.

Na tej podstawie stwierdzamy, że Krajowej Spółce Cukrowej brak gospodarności. I zgadzamy się z tym, co przed chwilą powiedział pan minister skarbu. Dlaczego jest ta niegospodarność? Ano dlatego, że nie ma długiego planu restrukturyzacji, nie ma celu, do jakiego się chce w tej spółce dojść. Marnuje się środki, inwestując w cukrownie, które po dwóch, trzech latach się zamyka. Trwa olbrzymia inwestycja w Cukrowni „Krasnystaw” i już dochodzą do nas takie informacje, że najprawdopodobniej w roku 2010 tę cukrownię się zamknie. Dlaczego inwestuje się w to, co później się

zamyka? Dla nas, rolników, jest to niezrozumiałe. Jeżeli robiłbym tak we własnym gospodarstwie, stawiał oborę, a później się przerzucał na produkcję kwiatków... no, to nie jest kierunek, w którym należy iść.

Dlatego apelujemy do pana ministra skarbu, do pana ministra rolnictwa i do Wysokiej Komisji Senatu, aby rozważyć ten fakt, że w Krajowej Spółce Cukrowej brakuje gospodarności. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Pani Elżbieta Miziołek prosiła o głos już od dłuższego czasu. Przepraszam, nie zauważyłem. Proszę.

**Członek Rady Krajowej NSZZ „Solidarność” RI**

**Elżbieta Miziołek:**

Panie Przewodniczący, w zupełności popieram to, co powiedział mój poprzednik. Jestem członkiem Sekcji Plantatorów Buraka Cukrowego NSZZ „Solidarność” RI, reprezentuję stronę społeczną, czyli plantatorów buraka cukrowego. My zdajemy sobie sprawę z tego, że nie ma pytania, czy restrukturyzować, tylko jest pytanie, jak restrukturyzować. Kwestia: jak restrukturyzować, to jest problem. Gdybym była złośliwa, a ci, co mnie znają, wiedzą, że nie jestem, to zapytałabym: co, kiedy, gdzie, komu, za ile i dlaczego tak drogo. I to dotyczy nie tylko krajowej spółki, lecz także procesu prywatyzacji, który miał miejsce wcześniej w przemyśle cukrowniczym. Ale nie jestem złośliwa i w związku z tym nie zadam tych pytań.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli stronie społecznej na taką uwagę, to chciałabym przywrócić pod obrady taki oto problem. Chodzi o sprawę tych dwóch inicjatyw, które pojawiły się w pewnym momencie, a teraz już tylko jednej inicjatywy producentów cukru. Jest kwestia pewnej rozbieżności, rozjechania interesów społecznych, dlatego że inne są zamysły strategiczne koncernów, w tym krajowej spółki, a inne, przynajmniej w pewnym zakresie, pozwalam sobie ocenić, że znacznym, są decyzje ekonomiczne plantatorów, którzy postanowili zrezygnować z uprawy buraków. I jeżeli przejdzie, a przejdzie, inicjatywa producentów cukru, to weźcie państwo pod uwagę to, że plantatorzy, którzy złożyli wnioski dotyczące rezygnacji, podjęli już pewne decyzje ekonomiczne. Przygotowują się do dywersyfikacji swoich dochodów i produkcji. W związku z tym te decyzje ekonomiczne nie pozostają bez konsekwencji.

Jeżeli na tym etapie nie znajdziemy złotego środka, który pozwoli pogodzić strategię koncernów i oczekiwania plantatorów, to doprowadzimy do takiej sytuacji, że zaprzestaną uprawiać buraki ci, którzy nie mają na to ochoty, a ci, którzy podjęli taką decyzję świadomie, myślę, że dobrowolnie, i liczą na pieniądze, niektórzy nawet myśleli, że te pieniądze dostaną szybciej, ale się mylą... No, taka sytuacja niestety nie będzie właściwa od strony społecznej. Należałoby się zastanowić i debatować nad tym, jak to zrobić.

Protestuję też przeciwko kierowaniu wszystkich spraw wyłącznie do krajowej spółki, dlatego że ten problem, o którym mówię, dotyczy wszystkich koncernów i wszystkich plantatorów, a przynajmniej tych zainteresowanych ze względu na własną

decyzję lub na sytuację zewnętrzną, która niestety będzie dotyczyć tych, którzy chcą dalej uprawiać buraki.

Kolejna sprawa. Myślę, że od oceny zarządów poszczególnych koncernów są ich właściciele. Widzę, że są obecni przedstawiciele organów nadzorczych, rady nadzorczej, jest przedstawiciel Skarbu Państwa, i na tym poziomie odbywa się ocena i tego dotyczy decyzyjność. Z kolei my, strona społeczna, jesteśmy od oceny politycznej, ale to się już dokonuje w wyborach parlamentarnych. Tak że my będziemy oceniać później, państwo zaś teraz możecie oceniać.

Myślę też, że w sposób dość nieprzemyślany marnujemy kapitał, jaki jest w ludziach, i w pracownikach, i w plantatorach. W mojej ocenie strona społeczna jest kompletnie lekceważona. Proszę państwa, nie ma restrukturyzacji, nie ma postępu... no, każdy postęp wymaga zgody społecznej. Jeżeli nie ma zgody społecznej, to nie jest żaden postęp, to nie jest żadna restrukturyzacja, tylko to jest gwałt dokonany na stronie społecznej, stawianie pod ścianą, przymus ekonomiczny, i koniec. To się odbywa w taki sposób: proponujemy wam pieniądze, jakie zechcecie, byle byście porzucili swoje stanowiska pracy, albo nie będziemy was w ogóle pytać o zdanie, załatwimy wam likwidację uprawy buraka i będziecie musieli podjąć decyzję o zmianie kierunku produkcji, będziecie uprawiać warzywa, rzepak albo co innego.

Weźcie jednak państwo pod uwagę, że w pewnym sensie, w niewielkim zakresie strona społeczna jest również stroną właścicielską. To Skarb Państwa nie dopilnował naszych interesów i nie jest w takim zakresie, jakiego byśmy oczekiwali... Potem Skarb Państwa podjął decyzję co do planu prywatyzacji, i to bardzo kosztowną, jeśli mnie pamięć nie myli. Różnie można ją oceniać i różnie była oceniana, ale podjął taką decyzję. I my oczekujemy od państwa realizacji polityki, nie braku polityki, która też jest polityką, tylko realizacji polityki.

Jeżeli strona społeczna zostanie zostawiona sama sobie, szczególnie plantatorzy, bo ta strona najbardziej mnie interesuje... Jeżeli w planach i w dokumentach, które przedstawia Agencja Rynku Rolnego, widnieje porozumienie branżowe jako dokument przywołujący zgodę społeczną na to, co się w tej chwili dzieje, to ja się pytam: skąd się biorą protesty i skąd się bierze niezgoda społeczna. Skąd się to bierze? Jeżeli jest ta zgoda, jeżeli się przywołuje dokumenty, jeżeli się przywołuje partnerów, to skąd się biorą niezgoda i protesty. Skąd? Czy pojawiają się jacyś ludzie, którzy uprawiają dywersję? Co się dzieje?

Jeżeli byłaby zgoda społeczna, to nie byłoby protestów. Ale widocznie dialog społeczny jest prowadzony źle i wybiórczo. Być może wybory są dokonywane bardzo źle. Myślę, że nad tym należy się zastanowić. Jeżeli chce się przeprowadzać proces restrukturyzacji, to należy uczciwie wyjść do ludzi i powiedzieć tak: słuchajcie, sytuacja jest taka, że albo teraz zbierzemy pieniądze, albo ich nie weźmiemy nigdy; my bierzemy pieniądze, zakładamy za cztery fabryki, ale macie tutaj plany, w miejsce tych czterech fabryk za te pieniądze stawiamy jedną nowoczesną, potężną, plantatorzy nie będą mieli problemu, a my weźmiemy swoją kasę. Może trzeba iść w tym kierunku. Trzeba rozważyć różne warianty, a nie upierać się przy tym, że już ze wszystkimi rozmawialiśmy, ze wszystkimi uzgodniliśmy, a w ogóle to jesteśmy najmądrzejsi na świecie, dlatego że podjęliśmy decyzję, skutki ponoszą inni, a my bierzemy swoje pieniądze i jesteśmy zadowoleni z piastowania swoich stanowisk. Proszę państwa, tak nie może być.

Chodzi także o pozorne działania w rodzaju pozornej dywersyfikacji produkcji. Trzeba by to przeliczyć od strony ekonomicznej. Jak to było liczone? Czy był liczony koszt społeczny? O ile mi wiadomo, do tej pory nie mało kosztowała restrukturyzacja poszczególnych producentów cukru. Prawda? Tylko w niektórych odbywało się to cicho, a w innych następuje burza. Ważne byłoby, żeby sobie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak się dzieje. I ja bym się nie zaśmiała stwierdzeniem, że nie należy uprawiać polityki. Jak to nie należy uprawiać polityki na posiedzeniu komisji senackiej? Oczywiście, że należy uprawiać politykę. Inaczej trzeba by się przenieść w zupełnie inne miejsce i wtedy można zająć się czymś innym. Ale tu należy uprawiać politykę.

Stronie społecznej i plantatorom zależy na tym, żeby w Sejmie, w Senacie była uprawiana polityka, tylko żeby ona była uprawiana na naszą rzecz i w naszym imieniu, a nie przeciwko nam. I dlatego oczekuję, że zarówno osoby odpowiedzialne z poszczególnych koncernów, jak i osoby odpowiedzialne za realizację polityki państwa i odpowiedzialne za Krajową Spółkę Cukrową znajdą złoty środek na pogodzenie inicjatywy plantatorskiej i inicjatywy producentów cukru. To tyle. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję bardzo pani Elżbiecie Miziołek.

Proszę państwa, jeszcze dwoje senatorów prosiło o głos. I chciałbym jeszcze udzielić im głosu. Ale przewidziane było następne posiedzenie, czekają już ministrowie, chwilowo wyszedł pan minister Plocke, goni nas czas. W związku z tym tylko te dwa głosy.

Pani Senator, proszę.

### **Senator Grażyna Sztark:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Grażyna Sztark. Jestem z zachodniego Pomorza, w związku z tym nie jestem, że tak powiem, lokalnie ani politycznie zbliżona do żadnej z opcji.

Panie Przewodniczący, wychodząc naprzeciw pana sugestii, chciałabym powiedzieć, że przyszedłam na dzisiejsze posiedzenie z myślą i z takim nastawieniem, że usłyszę od państwa wiele informacji na temat restrukturyzacji przemysłu cukrowniczego i że sobie wyrobię własną opinię, albowiem dotychczas mamy wiele sprawdzonych, dobrych, złych informacji itd., wiele jest szumu informacyjnego na ten temat. Chciałam sobie wyrobić opinię na podstawie materiału, który dzisiaj otrzymaliśmy.

Z tego, co wywnioskowałam z wypowiedzi pana ministra Ławniczaka, dzisiaj wpłynęły do Agencji Rynku Rolnego materiały. One są obecnie przygotowywane, opracowywane i w przyszłym tygodniu agencja będzie w stanie przedstawić nam opinię. Będę bardzo czekała na ocenę tych materiałów, albowiem oprócz polityki, i to nie w takim wydaniu, o jakim pani mówiła, bo oczywiście możemy rozmawiać o polityce i parlament to jest odpowiednie miejsce... Ale sądziłam, że otrzymam więcej informacji merytorycznych.

Niestety interesy lokalne, jak się dowiedziałam... I bliska jest mi opinia pana ministra Mojzesowicza, że redukcja zakładów na podstawie ekonomii... że ekonomia będzie jedynym ważnym i ostatecznym czynnikiem przy rozstrzygnięciu tych kwestii. Ale czynnik ludzki jest niezbędny. Pochodzę z takiego województwa, gdzie ten czynnik

ludzki na początku lat dziewięćdziesiątych doznał wielu, że tak powiem, szkód ze względu na szybkie procesy restrukturyzacyjne. I nie chciałabym być zaskakiwana, nie chciałabym podejmować decyzji tylko na podstawie informacji uzyskanych na dzisiejszym posiedzeniu. Wiem, że na wolnym rynku liczy się interes ekonomiczny, ale mam nadzieję, że los ludzi dzisiaj czy jutro protestujących również będzie wzięty pod uwagę.

Panie Przewodniczący, miałabym taką propozycję, żebyśmy... Debatujemy już prawie dwie godziny na ten temat i, jak sądzę, nie uzyskamy więcej informacji. I tak jak powiedziałam, niestety nie potrafiłabym dzisiaj niczego rozstrzygnąć na temat restrukturyzacji przemysłu cukrowniczego. Panie Ministrze, oczekuję, że przedłoży pan ten materiał do przyszłego tygodnia. Panie Przewodniczący, mam taką propozycję, żebyśmy przed następnym posiedzeniem komisji mogli otrzymać te materiały wcześniej, żebyśmy mogli się do tej debaty przygotować. Wówczas moglibyśmy ewentualnie przedłożyć swoje wnioski. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Proszę państwa, musimy kończyć. Pan senator Smulewicz prosił o głos. Jeszcze pan poseł, jest jeszcze z dziesięciu chętnych, ale nie możemy przeciągać, dlatego że czekają następni. Chciałbym, żeby przedstawiciele resortów, krajowej spółki i koncernów udzielili na koniec odpowiedzi.

Proszę, Panie Senatorze Smulewicz.

### **Senator Eryk Smulewicz:**

Eryk Smulewicz. Mam kilka pytań, które, mam nadzieję, pomogą przygotować się do kolejnego posiedzenia.

Pierwsza kwestia to produkcja alternatywna. Przedstawiciele KSC stwierdzili, że produkcja biopaliw jest nieopłacalna. Jak wiemy, w innych krajach jest opłacalna. Koncerny paliwowe importują elementy biopaliw do Polski. Może warto byłoby zainteresować się tym tematem, zwrócić się do ministra rolnictwa, do ministra gospodarki z pytaniem, co jest przeszkodą, jakie bariery prawne czy fiskalne powodują, że ta produkcja w Polsce jest nieopłacalna. Myślę, że jest to ważne szczególnie dla rolników, którzy rezygnują czy rezygnowaliby z produkcji buraków po to, żeby wprowadzić do uprawy inne rośliny, w tym rośliny energetyczne.

Drugie zasadnicze pytanie: jak to się dzieje, że w przypadku innych koncernów cukrowych nie słyszymy o tych problemach? W jaki sposób te koncerny potrafią sobie ułożyć pewne relacje z otoczeniem, z samorządami, z pracownikami, z rolnikami, że tych protestów, o których dzisiaj mówimy, jest mniej i tych problemów nie widać, przynajmniej na pierwszy rzut oka?

Padają też takie sugestie, że w marcu należy się spodziewać kolejnych decyzji Komisji Europejskiej. Myślę, że należałoby zapytać, kto jest odpowiedzialny, kto wcześniej był odpowiedzialny za to, że tak te sprawy wynegocjowano, po to, żeby już teraz się przygotowywać, żebyśmy my jako kraj, jako przemysł cukrowniczy i koncerny nie czekali, aż ta decyzja jakby sama zostanie do nas skierowana. Padło tu takie stwierdzenie, że Unia Europejska powiedziała... Chciałbym zapytać, co to znaczy „Unia Europejska powiedziała”. Kto prowadził te negocjacje, w jaki sposób i czego

należy się spodziewać w przyszłości? Pewne rzeczy zostały zamknięte. Trzeba zredukować 13,5%, jak się dowiedzieliśmy. Ale co dalej? Co w marcu 2008 i co po roku 2010? Na te pytania, niekoniecznie dzisiaj, chciałbym uzyskać odpowiedź. Chcielibyśmy, żeby przedstawiciele konkretnych resortów przygotowali się do poważnej dyskusji na ten temat. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi.  
Jeszcze pan poseł jako ostatni z parlamentarzystów.

**Poseł Łukasz Zbonikowski:**

Łukasz Zbonikowski, poseł.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Korzystając z tej wyjątkowej okazji, bo są obecni nie tylko przedstawiciele ministerstw i naszej krajowej spółki, lecz także przedstawiciele innych koncernów, chciałbym zadać pytanie o inne likwidowane cukrownie, choćby o Ostrowite w województwie kujawsko-pomorskim. SugarPol tam likwiduje i też są protesty. Ludzie stoją na ulicy, przed bramą, tylko że mają problem, bo nie mają do kogo się zwracać z tymi protestami, w przeciwieństwie do sytuacji w krajowej spółce, która ma może pecha, że ma takiego właściciela i jest bardzo duży krąg osób, które mogą kontrolować, postulować i stawiać różne zarzuty.

Mam konkretne pytanie związane z likwidacją cukrowni w Ostrowitem. Tam oczywiście są twarde negocjacje, nie za bardzo... Ale okazuje się, że część majątku należy do krajowej spółki czy też ma udział... Ze względu na sytuację na rynku, bo likwiduje się jedyny zakład pracy w tym rejonie, bardzo mi zależy, a także ludziom, którzy tam protestują, na odpowiedzi na pytanie: co z tym udziałem. Czy Skarb Państwa pilnuje, żeby ten interes był zrobiony? SugarPol chyba chce wyczyścić tę cukrownię.

Kolejne pytanie do krajowej spółki. Skoro są takie perturbacje i problemy na rynku cukru, to czemu teraz jest sprawa przenoszenia siedziby krajowej spółki z Torunia do Warszawy? Myślę, że są poważniejsze sprawy niż ta. To takie konkretne pytania. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Proszę państwa, tak jak mówiłem, będziemy kończyć. Jeszcze przedstawiciele przemysłu cukrowniczego mają głos.

Prosiłbym przedstawicieli spółek cukrowych, koncernów zachodnich, ale spółek polskich, o zabranie głosu.

**Prezes British Sugar Overseas Polska Sp. z o.o.  
Stanisław Dziedzic:**

Stanisław Dziedzic, BSO.

Proszę państwa, gdy mówiłem na początku, to użyłem stwierdzenia „łatwa decyzja dla BSO”. To nie jest łatwa decyzja, to złe określenie, to jest ciężka decyzja. By-

liśmy pierwszym inwestorem joint venture w Polsce, zainwestowaliśmy w październiku w 1989 r. Znamy tę załogę, jesteśmy z nimi bardzo związani, ale niestety koszty są kosztami. Ta restrukturyzacja jest brutalna, jest tak brutalna, że ja to odczuwam osobiście. Mieliśmy w Polsce dziesięć cukrowni, a mamy jedną.

Proszę państwa, to nie jest tak, że my się zbieramy i decydujemy, że zamykamy może tę, a może tamtą cukrownię. Wiemy trzy lata wcześniej, która opcja jest najlepsza i jak ta restrukturyzacja będzie się ciągnęła. Każdy, kto siedzi w cukrownictwie i zna ustawodawstwo, wie bardzo jasno, co trzeba zrobić. Jeśli my spędziliśmy trzy, cztery tygodnie, ażeby przygotować papiery, żeby były odpowiednie uchwały, to może, ja tego nie wiem, KSC spędziła sześć miesięcy, dwanaście miesięcy, żeby to opisać w taki prosty sposób, żeby wszyscy mogli to zrozumieć. Wszystko, co tutaj słyszę, to w 95% jest polityka, a nie merytoryczna argumentacja. Może jestem w dobrym miejscu, żeby tego słuchać, ale osobiście mogę poradzić, że jeśli dalej będzie się to tak ciągnęło, to w Polsce nie będzie pięciu producentów, ale czterech.

Krótko chcę się odnieść do kwestii produkcji alternatywnej. Powiem tak, gdyby to było takie proste i rentowne, to już dawno byśmy to robili. Jeśli tylko byłaby możliwość zrobienia pieniędzy, to zrobilibyśmy to, ale nie ma i dlatego tego nie robimy.

*(Członek Zarządu Nordzucker Polska SA Stanisław Zbrojkiewicz: Jeszcze w uzupełnieniu do wypowiedzi kolegi...)*

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Tak, proszę.

**Członek Zarządu Nordzucker Polska SA  
Stanisław Zbrojkiewicz:**

Stanisław Zbrojkiewicz, Nordzucker.

Chciałbym powiedzieć, że firmy na bieżąco monitorują te zagadnienia od strony prawnej i ekonomicznej. My jesteśmy klasycznym przetwórcą. Gdyby tylko pojawiła się szansa na rentowność w tej branży przetwórstwa i produkcji bioetanolu, to bylibyśmy pierwsi, którzy by to robili. A to, że tego nie robimy, świadczy o tym, że nie jesteśmy w stanie zapewnić sobie rentowności. Przecież nie możemy doprowadzić do tego, że możemy zaoferować kompletnie... Wiemy, jakie są koszty produkcji w rolnictwie, i nie możemy wyjść z ceną... Podstawowym elementem składowym jest koszt buraka cukrowego i on jest jednym z najważniejszych elementów, który na to wpływa. Póki warunki są takie jak w tej chwili, to na pewno branża nie jest tym zainteresowana. To jest pierwsza sprawa.

Pan minister Mojzesowicz powiedział bardzo ciekawą rzecz na temat stanu naszego przemysłu. Ja generalnie chcę powiedzieć, że nawet po tej planowanej restrukturyzacji, czyli po zamknięciu cukrowni, o których tu usłyszeliśmy, jako Polska będziemy w gorszej sytuacji. To znaczy każda nasza przeciętna cukrownia będzie mniejsza od przeciętnej cukrowni w zachodniej Europie, a tym samym będzie generować wyższe koszty produkcji. Wygrywamy tylko na niektórych sprawach, ale wielkie wyzwanie jest przed nami. W branży cukrowej jesteśmy w bardzo specyficznej sytuacji. Za buraki wszyscy w Europie płacimy jednakowo, poziom ceny cukru jest jednakowy, możemy konkurować tylko kosztami produkcji. Jak kolega powiedział, ta bardzo cięż-

ka i czasami straszna restrukturyzacja jest wymuszona przez to, że chcemy zostać na rynku. A żeby móc zostać, trzeba obniżyć koszty. I cały problem do tego się sprowadza. To tyle gwoli uzupełnienia, bo padały tutaj takie pytania, dlaczego tego nie robimy czy też się nie zajmujemy danym tematem. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Czy jeszcze ktoś z przedstawicieli przemysłu cukrowniczego chciałby zabrać głos?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę, Südzucker Polska.

**Członek Zarządu Südzucker Polska Sp. z o.o.**

**Eugeniusz Jary:**

Eugeniusz Jary.

Króciutko wypowiem się w sprawie bioetanolu, w kwestii kosztów. Do tych panów, którzy mówią, że produkuje się z buraka cukrowego – pytanie: gdzie. Ciut we Francji.

*(Głos z sali: Tak.)*

Raczkujemy w Niemczech.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie w każdej cukrowni.

*(Głos z sali: Ale pan sam mówił na spotkaniu...)*

*(Rozmowy na sali)*

Nie.

*(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Proszę nie rozwijać dyskusji. Podsumujemy i kończymy, bo następni czekają.)*

Chyba trzeba było tłumacza, bo nie mówiłem, gdzie robimy z buraka cukrowego. Wiadomo, że w Südzucker robimy bioetanol z pszenicy, a teraz dokładamy sok gęsty itd. Nordzucker dopiero wybudował i też w tej kampanii robi...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Zaczyna.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Ale proszę nie komentować.)*

Widzę, że ciężko jest dyskutować. Tak jak koledzy mówią, ważne są koszty i warunki ekonomiczne. Trzeba zobaczyć, gdzie się opłaci. Jeżeli w kraju bioetanol robi się w dwufazowej produkcji, najpierw gorzelnie, a później firmy, które odwadniają, to koszt tego bioetanolu jest wyższy niż tego, który robię w produkcji jednofazowej, od A do Z.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No, w Zeitz robię. W dzisiejszym świecie wszystko można znaleźć w internecie, trzeba tylko chcieć. Wtedy możemy dyskutować merytorycznie. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Będziemy już kończyć.

Czy minister skarbu chciałby jeszcze coś dopowiedzieć na podsumowanie?



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Krzysztof Żuk:**

Panie Przewodniczący, nie chciałbym niczego podsumowywać, bo nie czuję się na siłach. Mogę się wypowiedzieć w nawiązaniu do pytania pana posła. Minister skarbu państwa nie podjął żadnych formalnych działań dotyczących zmiany siedziby. Nie wiem, skąd pochodzą te informacje i dlaczego one nabrały takiej wagi. W kwestii kolejnego pytania, jeśli pan przewodniczący pozwoli, to porozmawiamy potem. Decyzje właścicielskie oczywiście zawsze dla ministra, minister również przewiduje... Ale udzielę szczegółowych wyjaśnień, żeby nie zabierać czasu.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję państwu.  
Przedstawiciel krajowej spółki chciałby jeszcze zabrać głos.  
Proszę.

**Członek Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej  
Tomasz Olenderek:**

Tomasz Olenderek, Zarząd Krajowej Spółki Cukrowej.  
Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałbym się odnieść do kwestii Cukrowni „Lublin”, bo ta kwestia, oczywiście poza kwestiami natury politycznej, najczęściej się tu przewijała. Chciałbym zakwestionować tezy, które postawił mój szanowny kolega z Lublina, Grzegorz Ryczek. Otóż, Szanowny Kolego, na Lubelszczyźnie jest miejsce dla dwóch cukrowni. Tyle jest buraków. Żebyśmy chcieli prowadzić tam efektywną produkcję, potrzebowalibyśmy przewieźć 400 tysięcy t buraków na odległość ponad 300 km. To są koszty kilkunastu milionów złotych.

Względy społeczne, o których tak dużo mówiliśmy, też były brane pod uwagę. Cukrownia „Lublin” obecnie prowadzi produkcję cukierków. Te miejsca pracy zostaną, zostaną silosy i zostanie cała infrastruktura związana z obsługą tych silosów. Tak naprawdę rozmawiamy o miejscach pracy dla stu kilku pracowników. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Proszę państwa, na pewno nie skończylibyśmy tej debaty jeszcze przez dwie godziny. Ale zadawanie pytań zostało już zakończone, udzielam jeszcze głosu tym, którzy chcą udzielić odpowiedzi.

Przedstawiciel krajowej spółki, proszę.

**Członek Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej  
Jarosław Poniatowicz:**

Jarosław Poniatowicz, członek Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej.

Jeżeli można, to chciałbym podsumować. Chciałbym wszystkim przekazać taką informację, że obecnie jako Krajowa Spółka Cukrowa jesteśmy największym podmio-

tem na rynku polskim, posiadamy niecałe 40% udziału, ale działamy w realiach, w których działają wszystkie koncerny pracujące w Polsce i wszystkie koncerny, które pracują w Europie. Nie działamy w innym otoczeniu, ale mamy do zrobienia troszeczkę więcej niż w innych koncernach, jeśli chodzi o restrukturyzację. Wszystkie nasze działania są uwarunkowane unijnymi regulacjami rynku cukru i jako krajowa spółka robimy wszystko, żeby jak najlepiej się do tego dostosować. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję państwu za obecność i udział w dzisiejszej dyskusji. Dziękuję panom ministrom, przedstawicielom spółek cukrowych, plantatorom, przedstawicielom związków zawodowych.

Zamykam to posiedzenie.

Ogłaszam dwie minuty przerwy i za chwilę zaczynamy kolejne posiedzenie. Nie możemy dłużej... przedłużyliśmy już ponad godzinę. Dziękuję.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 02)*



Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851